Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, środa, 4 stycznia 1939 | Nr 4

Kroczymy naprzód...

Wchodzimy w nowy rok... Przed każdym człowiekiem myślącym staje zagadnienie: co mu ten nowy rok przyniesie? Jak się jego warunki życiowe w tym nowym roku ułożą? I robi rachunek sumienia „z przeszłości" i snuje plany na przyszłość. Bo rozumie, że musi żyć z „planem", jeśli chce, by wola wywarła wpływ na kształtowanie się w ten a nie w inny sposób jego warunków życiowych.

To samo zagadnienie staje przed narodem i państwem. I przed tymi, którzy nimi kierują.

ROK NIEWYRAŹNY.

Interesują nas w tym wypadku problemy gospodarcze. Co nam „dał" w tym zakresie rok ubiegły i czego mamy, a raczej czego możemy spodziewać się od r. 1939?

Ale rzućmy okiem wstecz. Zresztą niedaleko, bo tylko do r. 1937. Rok ten był rokiem zdecydowanej poprawy gospodarczej w naszym kraju. Tak wypadła jego ocena. Czy można to samo powiedzieć o roku ubiegłym? Niestety, niezupełnie! Rok 1938 ma swoje blaski, ale ma również swe cienie! Cienie, których nie spodziewaliśmy się ujrzeć, a które nie wróżą nic dobrego...

Słów kilka o blaskach. Na czoło wysuwa się problem produkcji przemysłowej i uprzemysłowienia kraju. Tu mamy powód do radości! Rok 1938 był rokiem dalszego wzrostu produkcji, dzięki czemu wzrosło również zatrudnienie, wzrosły nieco pracownicze zarobki nominalne i realne.

W zakresie uprzemysłowienia kraju zrobiliśmy również zdecydowany krok naprzód. C. O. P. staje się rzeczywistością, faktem! Powstało kilkadziesiąt wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, które już normalnie pracują. Jednocześnie tempo rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego wzrasta. Z jednej strony bowiem konstatujemy poważny wzrost zainteresowania C. O. P. ze strony inicjatywy prywatnej: przemysłu, handlu i rzemiosła, z drugiej zaś — państwo mobilizuje środki finansowe, by C. O. P. przygotować do roli, którą ma w gospodarstwie narodowym odegrać.

Również pocieszającym objawem jest „korektura" dokonana w polityce podatkowej. Ulgi inwestycyjne, reforma podatku dochodowego i przemysłowego, to nowe bodźce dla gospodarki prywatnej!

CIENIE.

Są jednak i cienie. Wyraźnie one wystąpiły na odcinku rolnictwa. Rok 1938 był dla wsi nawet, nie wahamy się tego słowa użyć, rokiem ciężkim. Wielokrotnie analizowaliśmy pogorszenie się sytuacji w rolnictwie, opierając się na cyfrach i opinii dobrych fachowców oraz wnikliwych obserwatorów. Przyczyną główną tego pogorszenia był silny spadek cen zboża, na skutek czego opłacalność rolnictwa spadła do minimum, przypominając najcięższe lata kryzysu.

Również pogorszenie nastąpiło na odcinku handlu zagranicznego. Zaznaczył się poważny spadek wywozu (o 29 miln. zł w pierwszych 9 miesiącach ub. roku), przy jednoczesnym wzroście przywozu (o 53 miln. zł w tym samym czasie).

A te dwa elementy: opłacalność rolnictwa i równowaga w bilansie handlowym, odgrywają doniosłą rolę w naszej polityce gospodarczej. Tym się tłumaczy, że rok 1938 określiliśmy jako rok niewyraźny. Jeśli uda nam się cienie usunąć, ujemne strony naprawić, to wówczas rok 1938 będzie rokiem pewnych „perturbacji", pewnych chwilowych tylko trudności.

Otuchą napawa nas ogłoszony przez wicepr. Kwiatkowskiego 15-letni plan inwestycyjny. Mimo pewnych zastrzeżeń, którym daliśmy wyraz bezpośrednio po ekspose p. wicepremiera — sam fakt, że jest program przebudowy gospodarczej Polski, każe nam patrzeć w przyszłość raczej optymistycznie.

WNIOSKI KOŃCOWE.

Oceniając rok 1937 jako rok bardzo pomyślny w naszej polityce gospodarczej („Gł. Nar". z 4. I. 1938) stanęliśmy wówczas na stanowisku, że może być on nawet rokiem zwrotnym w historii naszego rozwoju gospodarczego, jeśli:

1) zdołamy utrwalić poprawę koniunktury przez dokonanie szeregu zasadniczych i śmiałych reform gospodarczych;

2) polityka gospodarcza naszego państwa nie będzie polityką przypadków, lecz wyrazem pewnego programu, zakreślonego na daleką metę, uwzględniającego głęboką przebudowę struktury naszego gospodarstwa narodowego;

3) budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego będzie prowadzona z niesłabnącą energią, z myślą bezwzględnego osiągnięcia zamierzonego celu;

4) między rządem a społeczeństwem nastąpi jak najściślejsze zespolenie wysiłków, co jest możliwe wówczas, gdy parlament i rząd cieszyć się będą zaufaniem całego społeczeństwa".

Postawione wyżej postulaty nadal podtrzymujemy. Niektóre z nich znalazły swój wyraz w pracach rządu w roku ub. Niestety, nie wszystkie!

Ogólnie więc możemy powiedzieć, że w rozwoju gospodarczym kroczymy naprzód. Tylko może zbyt powoli. Pragnieniem naszym jest, aby tempo „marszu" zostało przyśpieszone!

K. T.

Po wizycie dra Schachta w Londynie

Gubernator Banku Angielskiego gościem dra Schachta i... kanclerza Hitlera!

Londyn, 3. I. (PAT). Jak podają dzienniki londyńskie gubernator Banku Angielskiego Montague Norman udaje się jutro do Berlina w charakterze całkowicie prywatnym. Montague Norman jedzie do Berlina wraz z małżonką jako gość prezesa Banku Rzeszy dr Schachta, aby być obecnym na uroczystości rodzinnej państwa Schachtów, a mianowicie chrzcinach wnuka dr Schachta. Ponieważ w niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Bazylei zwykłe miesięczne posiedzenie Banku Wypłat Międzynarodowych, w którym Montague Norman stale bierze udział, postanowił on podróż tę odbyć via Amsterdam i Berlin. Montague Norman spędzi dzień jutrzejszy w Amsterdamie, w czwartek zaś przybędzie do Berlina, gdzie pozostanie trzy dni. Wedle przypuszczeń dzienników angielskich, w czasie wizyty swej u dr Schachta Montague Norman zetknie się z kierującymi osobistościami u rządu Rzeszy. „Daily Herald" wysuwa nawet przypuszczenie, że Montague Norman pojedzie do Berchtesgaden celem odbycia

z kaclerzem Hitlerem rozmowy.

Inne dzienniki jednak tej wiadomości nie potwierdzają i wydaje się ona być nieprawdziwą.

—oOo—

Premier Daladier na Korsyce

Paryż, 3. I. (PAT). Podróż premiera Daladier na Korsykę i do Afryki północnej stała się głównym wydarzeniem politycznym i przedmiotem zainteresowania całej francuskiej opinii publicznej. Fakt, iż w podróży premierowi Daladier, który piastuje również tekę obrony narodowej, towarzyszą szefowie sztabów armii, marynarki i lotnictwa: gen. Georges, gen. Vuillemin i admirał Darlan, nadaje tej podróży znaczenie manifestacji czujności Francji w sprawie jej posiadłości śródziemnomorskich, co zresztą wyraźnie stara się podkreślić cała prasa paryska.

Pierwszy etap podróży premiera — wizyta w stolicy Korsyki, Ajaccio, a następnie w historycznym porcie korsykańskim Bastia — była manifestacją francuskiego patriotyzmu społeczeństwa korsykańskiego.

W Ajaccio powitał premiera minister Campinchi w otoczeniu miejscowych notablów. W Bastii oczekiwali go wszyscy merowie z Korsyki. Po złożeniu przez premiera wieńca przed pomnikiem poległych na polu chwały, odbyło się w sali miejscowego teatru wielkie zebranie, podczas którego wygłoszono szereg patriotycznych przemówień.

Kto będzie prezydentem Francji?

Paryż, 3. I. Parlament francuski zbierze się 10 b. m., celem przeprowadzenia debaty na temat polityki zagranicznej, kolonialnej i agrarnej. Poruszona będzie również sprawa zmiany ordynacji wyborczej, wreszcie będą musiały koła polityczne obecnie przystąpić do przygotowania do wyborów nowego prezydenta republiki, ponieważ kadencja p. Lebrun upływa w najbliższym miesiącu. Jak dotychczas, jednym z kandydatów na to stanowisko jest wymieniany b. premier i obecny przewodniczący Izby Deputowanych Edward Herriot.

Wojna gospodarcza między St. Zjedn. a Japonią?

Waszyngton, 3. I. (PAT). Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagr. senatu, oświadczył przedstawicielom prasy:

„Jeżeli Japonia nie udzieli przychylnej odpowiedzi na ostatnią notę amerykańską w sprawie polityki „drzwi otwartych" w Chinach, St. Zjednoczone będą zmuszone przedsięwziąć środki odwetowe, a w szczególności zarządzić embargo na towary japońskie. Embargo to mogłoby być prowadzone dekretem prezydenta, zgodnie z ustawą o taryfach celnych a uzupełnione mogłoby być nawet przez uchwałę kongresu wstrzymującą wywóz towarów amerykańskich do Japonii".

Sen. Pittman oświadczył, że wyraża tylko swe osobiste poglądy.

——oOo——

Obrady amerykańskiego parlamentu

pod znakiem opozycji przeciwko Rooseveltowi

Waszyngton, 3. I. (PAT). Dziś rozpoczynają się obrady 76 kongresu, który stać będzie prawdopodobnie pod znakiem debaty nad zagadnieniem dozbrojenia St. Zjednoczonych.

Tutejsze koła polityczne przypuszczają, iż prezydent Roosevelt wystosuje do kongresu orędzie uzasadniające konieczność zwiększenia kredytów zbrojeniowych, oraz wysuwające plan stworzenia stałego programu w tej dziedzinie celem zapewnienia St. Zjednoczonym wyższości nad innymi mocarstwami pod względem sił powietrznych.

W kołach politycznych wyraźne jest przypuszczenie, że kongres wykorzysta sesję obecną dla przeprowadzenia dyskusji na temat zasadniczych linij polityki zagranicznej St. Zjednoczonych. — Wśród członków kongresu można zaobserwować pewną obawę, aby Roosevelt wykorzystując przychylne w ostatnich dniach nastawienie opnii publicznej kraju dla swej polityki, **nie zechciał narzucić bardziej osobistego kierunku również i polityce zagranicznej.**

Przewidywana jest więc silna opozycja, która starać się będzie ograniczyć dyskrecjonalną władzę prezydenta. Na ogół sądzą, że **terenem rozgrywki będzie ustawa o neutralności.**

Budapeszt wypowiada posłuszeństwo Berlinowi!?

Antyniemieckie nastroje na Węgrzech

Warszawa, 3. I. (tel. wł.). Praski korespondent „Kuriera Warsz." donosi: **Praga poświęca dużo uwagi ukształtowaniu się stosunków między Niemcami a Węgrami. Cała prasa czeska przynosi dziś na naczelnych miejscach oświadczenie hr. Bethlena w „Peszti Naplo" i artykuł Tibora Eckhardta w „Magyar Nemzet" pod znamiennymi tytułami: „Zachmurzenie atmosfery między Budapesztem a Berlinem", „Węgrzy nie chcą protektoratu Niemiec", albo „Gwałtowna zmiana stosunków między Niemcami a Węgrami" i t. p. Prasa wstrzymuje się jednak od własnych komentarzy, cytując tylko oświadczenie hr. Bethlena, przy czym podkreśla się przede wszystkim wyrzuty hr. Bethlena pod adresem Berlina, że Węgry nie zasłużyły sobie na to, aby po 25-latach wiernej przyjaźni wobec Niemiec**

ich najżywotniejsze interesy były przez Niemcy tak nieprzychylnie traktowane.

Węgrzy byli od samego ukończenia wielkiej wojny światowej usposobione germanofilsko i chciałyby takimi pozostać. Jednakże wypadki ostatnich miesięcy rzuciły głęboki cień nieporozumienia między oba narody. Nie może leżeć w interesie Niemiec, aby naród węgierski znajdował się pod takim naciskiem Berlina i był sztucznie wciągany do opozycji bojowej, do czego zresztą nie chce się dać wciągnąć i teraz, tak, jak nie godził się na to przez 4 stulecia za czasów Habsburgów.

Cytuje się też obszernie artykuł Eckhardta, jednego z przywódców opozycyjnych, który przepowiada nową orientację Węgier w polityce zagranicznej.

Węgry — pisze Eckhardt — nigdy nie były służebnikiem Niemiec i nigdy nim nie będą.

O tym powinny Niemcy wiedzieć. Węgry nie są drogą otwartą dla przenikania wpływów innych narodów. Węgrzy są powołani do tego, aby brać udział w organizacji basenu naddunajskiego.

Węgrzy nigdy nie zrzekną się Karpat, które są ich naturalną granicą.

Węgry zmuszone są prowadzić dziś politykę zagraniczną, niezawisłą narodowo, opierającą się na przyjaźni nie tylko z Niemcami, lecz również z Włochami i Polską, która będzie uwzględniała interesy mocarstw zachodnich, stanowiących gospodarczą i finansową potęgę.

W razie konfliktu światowego nie mogłyby Węgry nigdy zrzegnować z pomocy mocarstw zachodnich,

ani też z pomocy Polski.

Współpraca Węgier z mocarstwami osi nie mogłaby się nigdy kierować przeciwko mocarstwom zachodnim.

„Karpato-Ukraina" — urzędową nazwą

Praga, 2. I. — W dzienniku ustaw rządu Rusi Podkarpackiej ogłoszono dziś, że dozwala się na używanie nazwy „Karpato-Ukrainy" dla Rusi Podkarpackiej. Jak wiadomo, nazwa „Ruś Podkarpacka" została zatwierdzona przez parlament, jako nazwa oficjalna. Obecna zmiana nazwy jest dowodem, jak daleko sięgają wpływy Berlina na tej „nowej Ukrainie". Jak wiadomo bowiem, Berlin wydał już od kilku miesięcy zalecenie prasie niemieckiej, by posługiwała się tylko terminologią „Karpato-Ukraina".

Spis ludności w Słowacji

Bratysława, 3. I. (PAT). Jak wiadomo, rząd słowacki zarządził w dniu 31 grudnia ub. r. spis ludności na całej Słowacji. Zarządzenie opublikowane w ostatniej chwili zaskoczyło całe społeczeństwo, **wywołując liczne zastrzeżenia, zwłaszcza ze strony niemieckiej. Przewodniczący stronnictwa niemieckiego i podsekretarz stanu przy rządzie słowackim dla spraw niemieckich, inż. Karmazyn, złożył na ręce premiera Tiso w imieniu Niemców zamieszkałych na Słowacji pisemny protest, w którym oświadcza, że Niemcy nie będą uważać za obowiązujące dla siebie wyniki spisu ludności, przeprowadzonego w ten sposób i z góry odrzucają wszelkie zarządzenia, opierające się na powyższym spisie, a dotyczące niemieckiej grupy narodowościowej na Słowacji.**

Jak podają oficjalnie, spis ludności miał przebieg spokojny **i przeprowadzony został szybko i sprawnie.** W wyjaśnieniu udzielonym dla prasy premier Tiso stwierdził, że nie wywierano żadnego nacisku na ludność tak, iż każdy obywatel mógł swobodnie wypowiedzieć się co do swej narodowości, **dlatego też wszelkie protesty są zupełnie nieuzasadnione.**

———:oOo:———

P. K. O. DLA BEZROBOTNYCH

PKO przeznaczyła na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938/39 podobnie, jak w roku 1936/37 i 1937/38, kwotę 100.000 złotych. Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydatną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola, prowadzone przez Tow. „Opieka" dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyła ogółem ponad pół miliona złotych.

Przymusowa służba pracy dla kobiet w Niemczech

Berlin, 3. I. (PAT). Rozporządzeniem z dn. 23 grudnia 1938 r., wchodzącym w życie dn. 1 stycznia r. b., marsz. Goering, kierownik planu czteroletniego Rzeszy, rozciągnął obowiązek **odbycia służby pracy na wszystkie kobiety poniżej 25-go roku życia, które przed dniem 1 marca r. ub. nie zostały zatrudnione jako robotnice lub urzędniczki.**

Rozporządzeniem tym zlikwidowane zostały dotychczasowe ograniczenia obowiązku służby pracy do poszczególnych grup zawodowych.

Nowy ambasador brytyjski w Rzymie

Londyn, 3. I. (PAT). Jak już donosiliśmy, na stanowisku ambasadora brytyjskiego w Rzymie **nastąpi w kwietniu zmiana.** Dotychczasowy ambasador lord Perth, znany dawniej jako sir Erick Drummond, który był długoletnim sekretarzem generalnym Ligi Narodów i liczy dzisiaj lat 62, ustępuje ze swego stanowiska i wskutek przekroczenia granicy wieku, która dla dyplomacji wynosi 60 lat, **przechodzi w stan spoczynku.**

Na jego miejsce mianowany został uchodzący za najlepszego w dyplomacji brytyjskiej znawcę spraw wschodniego Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu, sir Percy Loraine, obecny ambasador brytyjski w Ankarze. Sir Percy Loraine był poprzednio, przed objęciem stanowiska swego w Ankarze w roku 1933, w ciągu 4-ch lat wysokim komisarzem brytyjskim w Egipcie i Sudanie. — Przedtem jeszcze był posłem w Persji i Grecji. Nominacja sir Percy Loraine do Rzymu uważana jest w kołach dyplomatycznych Londynu za bardzo doniosłą, albowiem uchodzi on nie tylko za dyplomatę b. wybitnego, ale **również za bardzo nieustępliwego i energicznego negocjatora. Nie ulega wątpliwości, że głównym zadaniem sir Percy Loraine w Rzymie będzie obserwowanie działalności Włoch w świecie muzułmańskim.**

——oOo——

Nowa taktyka arabska w uprawianiu terroru

Jerozolima, 3. I. (PAT). Opinia publiczna Palestyny zaniepokojona jest wzrastającą falą terroru, którego objawy władze usiłują uczynić mniej widocznymi. Prasa żydowska podkreśla jednomyślnie nowe niebezpieczeństwo, które znalazło wyraz w całym szeregu mordów i aktów grabieży. Przedstawiciel rządu przyjął w Sarafand delegację złożoną z 50 notabłów, reprezentujących, według ich twierdzenia, 25 tysięcy Arabów Judei. Delegacja ta przybyła celem stwierdzenia swego wrogiego stosunku do metod gwałtów i wyrażenia zgodności poglądów z przywódcą umiarkowanych Fakri Naszasibi.

——x——

Zgon wybitnego polityka brazylijskiego

Porto Alegro, 3. I. (PAT). Po kilkumiesięcznej chorobie zmarł w swojej **posiadłości Pedras Atlas polityk i dyplomata dr Joaquim Francisco de Assis Brasil. W zmarłym traci nie tylko stan Rio Grande do Sul, lecz cała Brazylia człowieka o wysokiej kulturze, mówcę, literata, dyplomatę i wzorowego rolnika. Był on też jednym z wybitnych pionierów republiki i członkiem konstytuanty, która opracowała pierwszą konstytucję republiki brazylijskiej w 1891 roku.**

———:oOo:———

Giełda warszawska

Warszawa, 3. I. (Tel.) Dewizy: Holandia 287.50, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01. Bruksela 89.10, Gdańsk sprzedaż 100,25, kupno 99.75, Kopenhaga 109.35, Londyn 24.49, Mediolan sprzedaż 27.91, kupno 27.77, Nowy Jork 5.28¼, Paryż 13.88, Praga 18.08, Sztokholm 126.15, Zurych 119.15, marka niemiecka srebrna sprzedaż 87.00, kupno 84.00.

Akcje: Bank Polski 139, Żyrardów 63.50, Węgiel 34.25, Ostrowieckie 68.25, Cukier 35.50, Starachowice 46.50, Lilpop 95.75. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 85⅞, II em. 85, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 68.75, 4½ proc. wewnętrzna grube odcinki 65.25, 4 proc. konsolidacyjna 66.25. Tendencja nieco mocniejsza.

Uroczysta eksportacja zwłok śp. Kardynała Kakowskiego

do katedry św. Jana w Warszawie

Warszawa, 3. I. (Tel. wł.). We wtorek o godzinie 4 po południu odbyło się przeniesienie zwłok Jego Eminencji ks. Kardynała Kakowskiego z pałacu przy ul. Miodowej do Katedry św. Jana. Fatalna pogoda nie przeszkodziła wiernym wzięcia niezwykle tłumnego udziału w uroczystościach pogrzebowych. Ulice śródmieścia przyozdobiono flagami, pokrytymi krepą. Pozasłaniano również czarną krepą latarnie.

Na trasie konduktu wszystkie wystawy sklepowe i okna domów przystrojono kwieciem i flagami o barwach papieskich. Szczególnie pięknie udekorowany był Plac Teatralny, gdzie na wszystkich balkoanch paliły się pochodnie.

Ruch kołowy na całej przestrzeni trasy pogrzebu zamknięto na 2 godziny przed uroczystością żałobną. Chodniki wyścielono zielenią choinkową.

Na siedzibie Rządu zawieszono dużo chorągwi. Wzdłuż chodników zajęły miejsca delegacje bardzo licznych towarzystw katolickich ze sztandarami, okrytymi krepą oraz tysiące publiczności. Straż porządkową objęła policja. Również zorganizowano straż porządkową z pośród członków towarzystw katolickich z opaskami biało-żółtymi.

W pałacu arcybiskupa zgromadziła się rodzina, Episkopat, duchowieństwo z Warszawy i całej diecezji zakonne i świeckie.

Przed godziną 4-tą przybył Rząd z premierem Sławoj-Składkowskim na czele i ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim.

Przybyli również najwyżsi dostojnicy i przedstawiciele innych wyznań, m. i. patriarcha Dionizy wraz z wyższym klerem prawosławnym.

Przy trumnie pierwsze modlitwy odmówił ksiądz Arcybiskup Gall, potem przy dźwiękach marsza żałobnego wyniesiono trumnę ze zwłokami Arcypasterza, którą złożono na wysokim katafalku. Trumna utrzymana w jasnych barwach była raczej skromna.

Odezwały się pierwsze wersety psalmu pokutnego i z tą chwilą pochód żałobny wyruszył w stronę Placu Teatralnego.

Za trumną szła najbliższa rodzina, przedstawiciele rządu, władz miejskich i bardzo liczne delegacje oficerów. Czoło pochodu stanowiło wojsko. Jechało 2 szwadrony konnicy ze sztandarem szwoleżerów i pułku im. marsz. Józefa Piłsudskiego na czele. Przybyły również 2 kompanie piechoty ze sztandarami i orkiestrą. Za wojskiem ustawiły się zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, następnie szli księża. Udział duchowieństwa był szczególnie liczny. W pochodzie szło 16 Biskupów, ordynariuszy i sufraganów.

Większość najwyższych przedstawicieli Kościoła z Prymasem Hlondem przybędzie we środę rano.

Za episkopatem szli kawalerowie maltańscy i szambelani papiescy w uroczystych barwnych strojach. Na poduszce niesiono ordery Zmarłego.

Na Placu Teatralnym z balkonu przemówił prezydent miasta p. Starzyński, sławiąc życie i czyny Zmarłego, który był trwale związany ze stolicą Odrodzonej Polski. „Jemu danem było sprawować rządy archidiecezją tak długo, jak może żadnemu z jego poprzedników, a wdzięczna i wierna swemu Arcypasterzowi Warszawa oddała ostatni hołd należny“.

Przy dźwiękach marsza Chopina kondukt ruszył dalej. U wrót katedry św. Jana odezwały się żałobne werble. Duchowieństwo wniosło trumnę do świątyni i złożyło na wysokim katafalku, po czym z księdzem Arcybiskupem Gallem odprawiło modły.

* * *

Warszawa, 3. I. (Tel.). Marszałek Senatu Miedziński ofiarował kwotę zł. 300.— na najuboższych stolicy do dyspozycji katolickiego związku „Caritas“, zamiast wieńca na trumnę śp. księdza Kardynała Kakowskiego.

Czy zawierucha wojenna

na Morzu Śródziemnym?

Berlin, 3. I. (PAT). Z wynurzeń noworocznych polityków i publicystów niemieckich wyciągnąć można wniosek, że w roku bieżącym czekają rozwiązania przede wszystkim dwa wielkie zagadnienia międzynarodowe:

kwestia żydowska oraz układ sił nad Morzem Śródziemnym.

Min. Goebbels zapowiada dzisiaj na łamach „12 Uhr Blatt“, iż narodowy socjalizm nie pójdzie w kwestii żydowskiej na żadne kompromisy, oraz że żaden bojkot, czy nawet terror polityczny nie zdołają powstrzymać Rzeszy od raz powziętych decyzyj. Tym samym okazały się pozbawione podstaw wszystkie w ostatnich dniach lansowane pogłoski, według których ostry kurs antyżydowski ulegnie złagodzeniu. Niemcy doprowadzą — według słów min. Goebbelsa — do rozwiązania problemu żydowskiego prędzej czy później również i na płaszczyźnie międzynarodowej.

Drugim aktualnym problemem, pośrednio interesującym Rzeszę jest sprawa zlikwidowania zatargu śródziemnomorskiego. Zwracają tu uwagę na artykuł Virginio Gaydy w „Voelkischer Beobachter“ przypominający przy omawianiu rozwoju stosunków włosko-niemieckich i obecnej fazy zatargu z Francją — pomoc, jakiej Włochy udzieliły Niemcom.

W związku z tym zrozumiałe jest zainteresowanie prasy niemieckiej podróżą premiera Daladiera na Korsykę i do Tunisu, powstrzymuje się ona jednak na razie od komentarzy.

Głos w sprawie sytuacji na Morzu Śródziemnym zabrała wczoraj jedynie „Deutsche Allgemeine Ztg.“, której zdaniem, wraz z demonstracyjną podróżą Daladier oraz ze zbliżającą się wizytą Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie

rozgrywka śródziemnomorska zaczyna wkraczać w stadium badziej decydujące.

Wobec tego, że i gen. Franco zapowiada zasadnicze rozstrzygnięcie w wojnie domowej, rok obecny stanie się — według pisma niemieckiego — rokiem decydującym o Morzu Śródziemnym. Po zwycięstwie gen. Franco, Hiszpania, jako czwarte mocarstwo, zacznie — zdaniem „Deutsche Alg. Ztg.“ — brać czynny udział w koncercie mocarstw śródziemnomorskich. Sytuacja Hiszpanii stanie się nawet wówczas, jak przewiduje dziennik, kluczową. Do tej nowej zmienionej sytuacji zastosować się będą musiały — zdaniem pisma niemieckiego — państwa, których interesy leżą nad tym morzem.

„Tunis stał się dla Włoch niezbędnym“

Rzym, 3. I. (PAT). Pismo „Relazionni Internationali“ stwierdza, że zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym—Berlin. Dziś, kiedy kontynent europejski wszedł po Monachium w nową fazę ustalania się,

Tunis stał się dla Włoch niezbędnym.

Podczas gdy dla Włoch jest Tunis kwestią życia, dla Francji jest on jedynie kwestią supremacji i prestiżu. Tymczasem polityka supremacji jest rzeczą niepożądaną na Morzu Śródziemnym, gdzie obowiązuje zawarty z Włochami układ, każdy zaś kto usiłowałby mu się przeciwstawić, naraża się na niebezpieczeństwo.

W zakończeniu „Relazioni Internationali“ zgłasza również pretensję do Dżibuti, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abisynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.

Przed pogrzebem ś. p. R. Dmowskiego

Warszawa, 3. I. (Telef. wł.). W pogrzebie śp. Romana Dmowskiego wezmą udział członkowie Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Ludowego.

Zgłoszone zostały specjalne pociągi, którymi przybędą na pogrzeb Romana Dmowskiego członkowie Stronnictwa Narodowego ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi, Śląska i Opoczna.

Zwłoki spoczną na cmentarzu na Bródnie

Warszawa, 3. I. (Telef. wł.). Agencja Agrarna donosi, że Jego Eminencja ksiądz Kardynał August Hlond przyjął we wtorek delegację zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, która zwróciła się do niego z prośbą o pochowanie zwłok śp. Romana Dmowskiego w katedrze poznańskiej, jednakże ks. Kardynał Hlond nie wyraził zgody na to. We wtorek przed południem obradował Główny Komitet Stronnictwa Narodowego, który postanowił, że zwłoki śp. Romana Dmowskiego spoczną w grobie rodzinnym na cmentarzu Bródno w Warszawie.

Rezygnacja dra Kuśnierza ze stanowiska prezesa Stron. Pracy

Dr Bronisław Kuśnierz wniósł na ręce gen. Józefa Hallera rezygnację ze stanowiska prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Pracy oraz z władz naczelnych. Pismo dra Kuśnierza zawiera obszerne umotywowanie rezygnacji.

Antyozonowe nastawienia w Z. Z. P.

Poznań, 3. I. (Tel.). Dzisiaj odbyło się tu zebranie zespołu filij Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Przebieg zebrania był podobno bardzo burzliwy. Zebranie powzięło jednomyślną uchwałę, domagającą się od posłów, którzy weszli do Sejmu z ramienia tych Związków, stworzenia natychmiast niezależnego klubu na terenie parlamentarnym. Należy nadmienić, że na 11 posłów, należących do Z. Z. P., tylko 3 nie należy do OZN.

ZMIANY W „KURIERZE PORANNYM“.

Warszawa, 3. I. (Tel. wł.). W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że wszyscy pracownicy „Kuriera Porannego“ otrzymali wymówienie pracy z dniem 31 grudnia ub. r., albowiem ma nastąpić gruntowna reorganizacja wydawnictwa. Wydawnictwo to przejmuje O. Z. N.

Do przeprowadzenia tej reorganizacji wyznaczeni zostali: szef sztabu O. Z. N. płk. Wenda i poseł Zenczykowski.

DYMISJE W PAŃSTW. RADZIE OCHRONY PRZYRODY.

Warszawa, 3. I. (Tel. wł.). Jak wiadomo, na tle nieuwzględnienia postulatów członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody i pokrewnych organizacyj w sprawie inwestycyj w Tatrach, wynikły głośne zatargi, które powodują ciągłe dymisje członków tej instytucji.

Ostatnio na ręce ministra oświaty złożył prośbę o dymisję prezes Rady Ochrony Przyrody na Kresach wschodnich prof. Limanowski. Dymisja jego została przyjęta.

—x—

Straszny orkan szalał na Morzu Czarnym

Stambuł, 3. I. (PAT). Na Morzu Czarnym szalał wczoraj nienotowany od 30 lat orkan. 10 tureckich i 2 greckie parowce zostały rzucone na brzeg. Przyjście im z pomocą jest niemożliwe, gdyż zostały one unieruchomione wśród skał. Parowiec „Millet“ został z taką siłą rzucony na wrak zatopionego parowca, że uległ rozbiciu i zatonął. Z 24-osobowej załogi uratowały się tylko 2 osoby. 4 małe parowce tureckie zaginęły bez wieści. Przeszło 100 żaglowców zatonęło lub zostały wyrzucone na brzeg. Wiele osób zginęło.

Wiadomości z kraju

Po zgonie śp. Kard. Kakowskiego

W niedzielę, dnia 1 b. m. przybył do pałacu arcybiskupów warszawskich głowa Cerkwi prawosławnej w Polsce, metropolita Dionizy i na ręce ks. kan. R. Dąbrowskiego, sekretarza Zmarłego Purpurata, złożył głęboką kondolencję i wyrazy współczucia w imieniu własnym oraz całej Cerkwi prawosławnej w Polsce, która ze czcią wspomina ś. p. ks. Kardynała Kakowskiego. Metropolita modlił się następnie u trumny Zmarłego Arcypasterza.

Z inicjatywy Zjednoczenia Pisarzy i Dziennikarzy Katolickich w dniu 3 bm. odbyła się w kaplicy żałobnej przy trumnie Arcypasterza Msza św. za duszę śp. Kardynała Kakowskiego, protektora Zjednoczenia.

Obrady w sprawie pogrzebu śp. Romana Dmowskiego

Już od rana dnia 2 bm. ściągali do Warszawy wybitniejsi członkowie Stronnictwa Narodowego z prowincji, by wziąć udział w obradach, toczących się w sprawie pogrzebu śp. Romana Dmowskiego. Jak wynika z początkowych obrad, we środę, po Mszy św. żałobnej, odprawionej w Drozdowie, nastąpi przewiezienie zwłok do katedry w Łomży, gdzie we czwartek odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne o godz. 11-ej.

Miejsce spoczynku zwłok śp. Romana Dmowskiego jest jeszcze nieustalone. W tej sprawie toczą się rozmowy z Poznaniem, gdzie najprawdopodobniej zwłoki ś. p. Romana Dmowskiego spoczną.

100-na rocznica Seminarium Duchownego w Tarnowie

W roku b. przypada setna rocznica istnienia diecezjalnego Seminarium Duchownego w Tarnowie, otwartego w r. 1839, gdy Biskupem Ordynariuszem tarnowskim był ś. p. ks. Franciszek Abgar Zachariasiewicz (1835—1840), późniejszy biskup przemyski. Obecny rektor tarnowskiego Seminarium Duchownego, ks. infułat Roman Sitko, przygotowuje uroczystość jubileuszową, która będzie świętem diecezji tarnowskiej.

Ks. Józef Prądzyński członkiem Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu

Po zgonie ks. infułata Józefa Kłosa w Poznaniu, dekretem Ojca św. został uzupełniony skład kapituły metropolitalnej w Poznaniu. Ks. Biskup Dymek mianowany został prepozytem kapituły, ks. infułat Ruciński — dziekanem, zaś jako członek wszedł do Kapituły ks. Józef Prądzyński, prałat domowy Jego Świątobliwości. Nowy infułat ks. Prądzyński otrzymał święcenia kapłańskie w 1901 r. i rozpoczął pracę duszpasterską w Potulicach k. Nakła. Za działalność katolicką i narodową był skazany na karę więzienia. Opuściwszy więzienie, zostaje wikariuszem w Strzelmie, a następnie w 1911 r. w Gnieźnie. Z chwilą uzyskania niepodległości Rzplitej ks. Prądzyński został dziekanem Wojsk Polskich w Poznaniu, a następnie rozwijał działalność do 1935 r. jako duszpasterz młodzieży akademickiej. Był twórcą i realizatorem idei budowy pomnika Wdzięczności w Poznaniu.

Reprezentacyjne polowanie w Małopolsce

W dniach 28, 30 i 31 grudnia 1938 r. odbyły się reprezentacyjne polowania u Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie. Polowania odbyły się na terenach gmin Krzemienica, Julin, Strażów, Krasne i Załęże oraz Albigowa. Zabito kilka tysięcy sztuk bażantów i zajęcy, jednak mniej, aniżeli w roku poprzednim. Stan zwierzyny jest mniejszy z tego powodu, że w lasach ordynata Potockiego i na terenach łowieckich jest bardzo dużo kłusowników. 29 grudnia na polowaniu w Strażowie wziął udział generalny inspektor armii polskiej gen. J. Sosnkowski. Na polowaniu tym padło kilkaset sztuk bażantów i zajęcy.

300 żydów z Niemiec zamieszka pod Wilnem

W najbliższych dniach przybywa do Wilna ze Zbąszynia 300 uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy zamieszkają w Jerozolimce, Pośpieszce i Wołokumpii. Wileński Żydowski Komitet pomocy uchodźcom zebrał w związku z tym 70 tys. zł, które przekazał do centralnego komitetu w Warszawie.

—ooo—

Kurs i rekolekcje zamknięte dla instruktorów A. K. archidiecezji warszawskiej

Staraniem Zarządów Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej odbył się w Otwocku kurs i rekolekcje zamknięte dla instruktorów i instruktorek pracujących na terenie archidiecezji warszawskiej. W kursie i rekolekcjach wzięło udział 18 osób. Otwarcia kursu dokonał ks. dr J. Modzelewski, sekretarz gen. MSMM, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Program kursu objął następujące wykłady: **„Samodzielność pracy ideowo-organizacyjnej w A. K. młodzieży“** — p. Godycka. **„Obowiązki katolików świeckich wobec uchwał I Synodu Plenarnego“** — p. Chaciński. **„Życie kulturalne wsi współczesnej“** — p. Tabaczyńska. **„Stan gospodarczy wsi polskiej“** — p. Bierzyński. **„Wieś jutra“** — p. Godycka. **„Agraryzm jako ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy“** — ks. dr J. Modzelewski. **„Zadania wiejskich uniwersytetów ludowych w Polsce“** — ks. dr. Modzelewski. **„Warsztaty społeczne w mieście i miasteczku oraz ich stan religijno-moralny“** — ks. dr L. Pawlina. **„Wpływ środowiska na kształtowanie się psychiki w mieście“** — p. Kamiński. **„Współczesne prądy ideowe i społeczne w mieście“** — ks. dr L. Pawlina. **„Stan organizacyjny świata pracy“** — ks. dr Pawlina. **„Metody i środki działania młodzieży robotniczej w Belgii“** — ks. dr J. Modzelewski. **„Struktura organizacyjna i metody pracy Katol. Tow. Caritas“** — ks. mgr Strzałkowski. **„Piśmiennictwo katolickie wobec zagadnień społecznych“** — p. Gombrowicz. **„Katolicki ustrój społeczno-gospodarczy“** — p. Błażejewicz. **„Potrzeby katolicyzmu w Polsce“** — p. Bukowski.

Po zakończeniu kursu odbyły się trzydniowe rekolekcje zamknięte, które przeprowadził członek Zarządu KSMM ks. dr L. Pawlina. W uroczystości zakończenia kursu i rekolekcji wzięli udział członkowie Zarządów KSMM i KSMŻ. (KAP.).

—ooo—

Przygotowania do wyborów samorządowych

Na dzień 23 stycznia rozpisane zostały wybory do Rady Miejskiej w Białej krakowskiej. Miasto podzielone zostało na 5 okręgów wyborczych, z których każdy podzielony jest na dwa obwody. Już dziś przewidzieć można, że do wyborów staną cztery ugrupowania: 1) Blok OZN, 2) PPS, 3) żydzi, 4) Jungdeutsche Partei (Hitlerowcy). Stosunkowo dość liczna ludność niemiecka nie pójdzie jednak do wyborów jednolicie, albowiem robotnicy zorganizowani w Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, głosować będą na listę PPS, na której kandydować będą również niemieccy socjaliści.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W ŁAŃCUCIE.

Do Rady Miejskiej w Łańcucie zostały rozpisane wybory, przy czym miasto podzielone jest na 5 okręgów wyborczych: 3 okręgi 2 mandatowe, jeden jednomandatowy i jeden sześciomandatowy. Do wyborów stają 3 ugrupowania: 1) OZN, 2) sfery mieszczańskie zgrupowane koło „Gwiazdy“ (Stow. Rzemieślników) i 3) PPS.

PRZED WYBORAMI W BOCHNI.

W Bochni odbędą się w dniu 15 stycznia wybory do Rady Miejskiej. Miasto podzielone zostało na 9 okręgów wyborczych. Przypuszczalnie zostaną zgłoszone 4 listy: narodowo-katolicka Str. Narodowego we wszystkich okręgach, PPS również we wszystkich okręgach, mieszczaństwa żydowskiego, Bundu. Do tej pory socjaliści nie mieli ani jednego mandatu w Radzie Miejskiej.

WYBORY W GORLICACH 5 LUTEGO

Na podstawie zarządzenia powiatowego starosty w Gorlicach, wybory do rady miejskiej w Gorlicach i Bieczu odbędą się dnia 5 lutego br.

—ooo—

Opanowanie tyfusu w kieleckim

Dzięki energicznej akcji wojewódzkiej służby zdrowia epidemia duru plamistego w kieleckim została opanowana. We wszystkich miejscowościach gdzie zawleczony został tyfus, utworzono izolatoria dla chorych przy współpracy lekarzy epidemicznych oraz oddziału bakteriologicznego kieleckiej filii P. Z. H., zastosowano szczepienia ochronne, aby zapobiec rozszerzaniu się epidemii. Zarządzono również w kilku osadach i miejscowościach kwarantanny.

Ogółem w kieleckim zachorowało na tyfus kilkadziesiąt osób, przy czym zanotowano szereg wypadków śmiertelnych.

Epidemia zawleczona została do Chęcin przez żebraka włóczęgę, którego zatrzymano.

—ooo—

Pierwszy konsulat japoński we Lwowie

W ciągu najbliższych dni zostanie otwarty we Lwowie przy ul. Gluzińskiego 5 konsulat japoński. Kierownikiem konsulatu japońskiego mianowano dotychczasowego sekretarza ambasady japońskiej w Warszawie p. Yasutsugo Goto. P. Goto był konsulem w Odessie, następnie we Władywostoku, Błajowieszczeńsku nad Amurem, wreszcie w Pietropawłowsku. Przed 6 miesiącami został przydzielony do ambasady japońskiej w Warszawie. P. konsul Goto, który posiada znajomość języka rosyjskiego i angielskiego w ciągu dotychczasowego pobytu w Polsce zapoznał się już gruntownie z naszą sytuacją zarówno polityczną jak i gospodarczą.

Przemyśl

KARNAWAŁ W PRZEMYŚLU rozpoczął swe panowanie licznymi zabawami, jakie odbyły się na Sylwestra. „Sokół“ urządził tradycyjną redutę, we własnych salach, to samo socjaliści w Domu Robotniczym, w Kasynie oficerskim, w Gwieździe i t. d. zabawy taneczne. Widać, że koniunktura nie jest tak zła, gdyż wszędzie było pełno i huczno. Zapowiedziany jest szereg zabaw w rozmaitych zrzeszeniach.

ŻYDOWSKI „REKIN“. Jednym z największych potentatów finansowych Dobromila, właścicielem kilkudziesięciu nieruchomości, którego majątek obliczają na kilka milionów, jest żyd Leib Grauer. W r. 1915 r. był on ubogim żydkiem. Obecnie włościanie trzech powiatów siedzą u niego w kieszeni, na ich gospodarstwach ma Grauer zahipotekowane olbrzymie sumy. Grauerem ostatnio zajął się oskarżyciel publiczny, wytaczając mu serię procesów karnych. Ostatnio Sąd Okr. w Przemyślu do L. III. I. K. 669/38, nietykalnego dotychczas milionera Leiba Grauera, zasądził z art. 149 k. k. na karę 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, zaś w innej sprawie na 7 miesięcy, a jego wspólnika Susera Hupfingera na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

GENERAŁ JANUSZAJTIS W PRZEMYŚLU. W niedzielę, dnia 15 b. m. odbędzie się w sali Sokoła zgromadzenie publiczne, na którym przemawiać będą gen. Januszajtis i b. poseł Wierczak.

SPRZEDAŻ RYB ŚWIĄTECZNYCH uruchomiona przez Chrześcijański Front Gosp. spotkała się z najpełniejszym poparciem społeczeństwa a hegemonia żydowska w tej dziedzinie należy już do przeszłości.

TRADYCYJNY OPŁATEK SOKOLI, odbędzie się dnia 6 stycznia br. o godz. 6 wieczorem. **Ak.**

—ooo—

Z szerokiego świata

SĄD WOJSKOWY W KIJOWIE SKAZAŁ NA KARĘ ŚMIERCI 5 FUNKCJONARIUSZY komisariatu spraw wewnętrznych autonomicznej republiki mołdawskiej, oskarżonych o bezprawne aresztowanie grupy nauczycieli pod fałszywym zarzutem organizowania wśród młodzieży grupy kontrrewolucyjnej.

W PORTUGALII ODKRYTO NOWE BARDZO BOGATE ZŁOŻA RUDY ŻELAZNEJ. Złoża znajdują się pod miasteczkiem Gallarta. Ministerstwo przemysłu i handlu rozpoczęło studia nad sposobem wydobywania rud w ten sposób, by mieszkańcy nie byli narażeni na straty i miasteczko zostało na powierzchni nienaruszone.

W BERLINIE ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES PRZECIWKO PISARZOWI ERNSTOWI NIKITSCHOWI oraz dwu jego towarzyszom, oskarżonym o zdradę stanu. Nikitsch po powstaniu republiki weimarskiej dążył do wywołania przewrotu, propagując swe idee na łamach stworzonego przez siebie czasopisma „Wiederstand“. Po przyjściu do władzy ruchu narodowo-socjalistycznego Nikitsch otwarcie krytykował zarówno program gospodarczy, jak i polityczny partii oraz jego czołowe osobistości, co doprowadziło ostatecznie do jego aresztowania w listopadzie r. ub.

W OKRESIE NOWOROCZNYM RUSZYŁY Z SZEREGU MIEJSCOWOŚCI NIEMIECKICH LAWINY, które pociągnęły za sobą kilka ofiar. Sunąca z najwyższego szczytu Schwarzwaldu lawina zasypała drużynę narciarską, którą prowadzi znany narciarz Loni Wagner. Wydobyto go martwego. Ogromne lawiny ruszyły również w Alpach Algawskich.

NIEMIECKA WYSTAWA KOLONIALNA W DREŹNIE. W roku bieżącym od dnia 1 lipca do 15 sierpnia na terenie wystawowym w Dreźnie zorganizowana zostanie wielka niemiecka wystawa kolonialna, która zilustruje niemiecką gospodarkę kolonialną przed wojną europejską, oraz obecny stan gospodarczy obszarów mandatowych, które przed wojną wchodziły w skład niemieckich posiadłości kolonialnych. Wystawa ta pomyślana jako wielka impreza propagandowa na rzecz kolonii niemieckich dojdzie do skutku przy udziale niemieckiej ligi kolonialnej oraz zarządu miasta Drezna.

TWÓRCA „SLOGANU“ NIE ŻYJE. W Londynie, w ostatnich dniach roku zmarł, mając lat 62, sir Charles Frederic Higham. Swą karierę życiową rozpoczął on jako chłopiec na posyłki w jednej z kwiaciarni londyńskich. Już wtedy odznaczał się doskonałym zmysłem reklamy, i potrafił w krótkich lapidarnych zdaniach, czyli „sloganach“ określić najistotniejszą cechę reklamowanego przez siebie towaru. Był on między innymi twórcą powiedzenia „wyrażaj twe uczucia kwiatami“. Hasło to podziałało tak sugestywnie na publiczność londyńską, że mała kwiaciarnia, która pierwsza rzuciła je w tłum, zwielokrotniła w ciągu kilku miesięcy swe obroty. Fakt ten zwrócił uwagę dyrektora wielkich domów towarowych Selfridge na zdolnego propagandzistę. Przyjęty najpierw w charakterze pomocnika szefa propagandy tego przedsiębiorstwa, sir Charles Frederic Higham wybił się w krótkim czasie na kierownicze stanowisko i zajął jedno z pierwszych miejsc wśród propagandzistów angielskich.

NAD MORZEM CZARNYM I EGEJSKIM SZALEJĄ BURZE ŚNIEŻNE, powodując zatonięcie szeregu mniejszych statków, zwłaszcza żaglowców. Parowiec turecki „Millet“ o wyporności 1880 ton zatonął na Morzu Czarnym wraz z całą załogą w liczbie 22 osób.

Katastrofalne opady śnieżne
na Rusi Podkarpackiej

Trwające od kilku dni opady śnieżne na Rusi Podkarpackiej, spowodowały katastrofalny zator na drogach. M. in. unieruchomiona została komunikacja drogowa **na dwóch ważnych odcinkach Jasina—Huszt i Huszt—Swalawa.** Dla pokonania trudności terenowych przy transportach żywności, władze zmuszone były **użyć czołgów wojskowych.** Według opinii ludzi, znających teren Rusi Podkarpackiej, dalsze opady śnieżne mogą spowodować kompletne odcięcie tego kraju od świata, co przy skromnych zapasach żywności groziłoby katastrofą.

Dwa dni walczył z falami morza

Rybak L. Deling w drodze z Danii zauważył na wysokości brzegów niemieckich podczas silnie wzburzonego morza zwłoki mężczyzny w stroju żeglarskim i kamizelce ratunkowej. Zwłoki rybacy polscy usiłowali wydobyć i przyholować do portu, jednak to im się nie udało. Dopiero płynący za nimi kuter niemiecki zwłoki zagarnął do sieci Okazało się, **że były to zwłoki kapitana stateczku duńskiego, który wiózł drzewo do Danii. Kapitan ów podczas sztormu zmyty został z pokładu.** Sekcja zwłok ustaliła, że zmarł po 2 dniach od chwili wpadnięcia do morza, gdyż mając na sobie kamizelkę ratunkową, utrzymywał się na powierzchni wody. **Zgon nastąpił na skutek skostnienia od panującego zimna.**

——oOo——

Kłopoty Holandii z żydowskimi uciekinierami

Haga, 3. I. (PAT). Z obozu w Hoek van Holland, gdzie władze holenderskie umieściły uchodźców żydowskich, którzy nielegalnie przedostali się do Holandii, **uciekło 5 internowanych.** Policji udało się uciekinierów schwytać i umieścić ich ponownie w obozie. W związku z tym władze holenderskie wydały ostrzejsze zarządzenia w sprawie kontroli obozu i **zakazały internowanym przyjmowanie wizyt nawet najbliższych członków rodziny. Również korespondencja internowanych podlega ścisłej kontroli.** Celem zajęcia bezczynnych uchodźców w obozie, władze rozpatrują możność dostarczenia im pracy.

W Ambasadzie policja przeprowadziła rewizje w dzielnicy żydowskiej i zaaresztowała przeszło 70 uchodźców, którzy niedawno przekroczyli granicę holenderską bez odpowiednich papierów na wjazd. Prawdopodobnie władze holenderskie odeślą ich z powrotem do Niemiec. W każdym razie władze holenderskie zapowiedziały, że w przyszłości **każdy** uchodźca, który nielegalnie przekroczy granicę holenderską, będzie natychmiast wysłany z powrotem do tego kraju, skąd przybył.

Kursy spadochroniarskie dla lekarzy w Szwecji

Na mocy rozporządzenia szwedzkiego ministerstwa spraw wewnętrznych, lekarze szwedzcy muszą wszyscy bez wyjątku przejść kursy spadochroniarskie. Przed mniej więcej dwoma laty departament higieny i zdrowia publicznego w szwedzkim ministerstwie spraw wewnętrznych wprowadził t. zw. **„ambulanse powietrzne“**, t. j. samoloty, które z obsługą lekarską i sanitarną **docierały do najbardziej na północ wysuniętych okręgów Szwecji, oddalonych od normalnych dróg komunikacyjnych.** Ambulanse te przyniosły skuteczną pomoc tysiącom chorych przeważnie Lapończyków, zamieszkujących rozległe stepy i tundry północnej Szwecji. W okolicach tych jednak rzadko znaleźć można odpowiednie miejsca do lądowania. Z tych też względów zarówno personel lekarski jak i sanitarny musi przejść kursy spadochroniarskie, aby móc w każdej chwili na wezwanie, zakomunikowane przez jedną z bardzo licznych t. zw. lotnych stacji radiowych, obsługujących osiedla lapońskie, nieść potrzebującym skuteczną pomoc.

——oOo——

Na słonecznym brzegu życia

Stacja opieki nad dzieckiem

Grodno, w grudniu.

„Nawet się gniewny tygrys udobrucha, gdy mu powiedzą, że dzidzia jest sucha. Dzidzia jest sucha — krzyczą małe ptaszki — dajcie jej kaszki. Każde ze zwierząt ceni grzeczność bardzo. Nieporządnymi wszyscy w puszczy gardzą“. — Cóż, kiedy jakby na przekór przemiłym strofom Ejsmonda, w małym światku pieluszek co pewien czas wybucha skandal, kończący się zwykle całkowitym „przemundurowaniem“ mokrego delikwenta.

W pierwszym pokoiku powstaje lekkie zamieszanie, zawstydzona matka w kąciku przebiera swoją niesforną pociechę, a tymczasem inne matki ucinają długie konferencje z panią doktor, z jedną i drugą „siostrą“, opowiadają wszystko od Adama i Ewy, jak było, jak jest i jak być może. Nudne zdawałoby się sprawy, śmieszne małe problemy (Władeczek ma jeszcze dostawać mieszankę mleczną czy już może jakąś zaprażkę?...) te same ciągle zapytania, a jednak i doktor i pytająca z jednakowym zawsze zainteresowaniem omawiają to wszystko — bo, spotkały się dwie kobiety serdecznie kochające dzieci, dwie kobiety, dla których dziecko jest najciekawszym tematem i zagadnieniem. W niewielkich pokoikach stacji jest ciepło, przytulnie, z bielutkich fartuchów i czepków sióstr, z ich słonecznych twarzy i troskliwych dotknięć ręki emanuje na otoczenie jakieś poczucie pewności i bezpieczeństwa.

Pani w eleganckim karakułowym futrze i żona zdaje się bezrobotnego, z jednakowym zaufaniem odnoszą się do wskazań, jakich im tu udzielają, tak samo gorliwie wysłuchują nauk o potrzebach dziecka, tak samo szczęśliwym uśmiechem rozsłoneczniają im się twarze, gdy pani doktor w słowach dobrych a przypochlebnych ugwarza z nimi o dzieciach.

Z ciepłych kołderek, z grubych kaftaników i hajdawerków wyłuskuje się małego człowieka, usadza na niewielkiej wadze — waży się, opukuje, bada, mierzy, odbywa się cała narada nad dietą małego pędraka, a wreszcie zadowolona matka naładowana lekarskimi przestrogami zabiera się do domu.

Dziennie bywa takich matek na stacji od 20 do 30, około 50 dzieci jest tutaj dożywianych specjalnymi mieszankami mlecznymi, których skład za każdym razem jest ustalany przez lekarza, blisko 160 porcyj tych mieszanek wydaje się każdego dnia. Opłaty za te mieszanki wynoszą od 4 do 10 gr. za porcję 200-gramową, w większości jednak wypadków wydaje się je darmo albo ze znaczną zniżką, jak np. dla członków Ubezpieczalni. Porady lekarskie dla matek i dzieci zasadniczo bezpłatne i tylko naprawdę zamożni płacą coś tam, ale tych mogących płacić jest tak mało! Nic dziwnego — stacja działa przede wszystkim wśród warstw ludzi najuboższych, wśród ludzi, którym nawet tych parę groszy na opłatę stanowić może poważną wyrwę w codziennym, biednym budżecie. Pod opieką stacji znajduje się w całym Grodnie ok. 700 dzieci, opłaty za opiekę wynoszą 1 zł miesięcznie, jak jednak niezamożne jest to właśnie środowisko, świadczyć może suma pieniędzy uzyskiwana tą drogą. Płaci swą składkę tylko 20 członków, resztę nie stać na to.

Coby się działo z tymi dziećmi, gdyby nie stacja?

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem w Grodnie jest własnością Polskiego Czerwonego Krzyża, a istnieje już od 1925 roku. W 1936 r. utworzono w dzielnicy zaniemeńskiej drugi oddział i rozszerzono zakres pomocy stacji. Dziś stacja ma już na swym koncie pracy ogromne pozycje, aktywa są jedyną pozycją jej bilansu. Nie ma strat. Jest tylko zysk. Setki kobiet ochronionych od różnych komplikacji chorobowych, setki, a może i tysiące dzieci uratowanych niejednokrotnie od śmierci, a przynajmniej od choroby — to realna korzyść z istnienia stacji.

Jakież są źródła utrzymania stacji? — Różne. Poza P. C. K., który jest jej właścicielem, kilka instytucji podtrzymuje działalność stacji, przeznaczając co miesiąc pewne subsydium. Największą pozycję stanowi, jak zwykle, subsydium miejscowej Ubezpieczalni Społ., która w trosce o poziom zdrowotny nie tylko wśród swoich, lecz wśród nie będących jej członkami, wydatnie się przyczynia do istnienia stacji.

Na przykładzie tej grodzieńskiej stacji można się nauczyć i przekonać, ile dobra można wyświadczyć społeczeństwu, ile krzywd załagodzić, gdy jest dobra wola i zrozumienie potrzeb społecznych.

L. M.

Załamanie się gigantomanii przemysłowej ZSRR

Coraz wyraźniej daje się zauważyć obecnie w Sowietach odwrót od budowy olbrzymich zakładów przemysłowych, będący wyraźnym odstępstwem od zasady koncentracji przemysłowej. Budowa „fabryk gigantów" oraz koncentracja całej wytwórczości w poszczególnych rejonach ZSRR miała na celu przede wszystkim efekty progandowe i cel polityczny, uzależnienie poszczególnych rejonów od Moskwy. Atoli wadliwe fukcjonowanie organów planujących i administracyjnych rychło uwidoczniły fatalne skutki koncentracji przemysłowej ZSRR. Właśnie

W „FABRYKACH GIGANTACH" PANOWAŁ NAJWIĘKSZY CHAOS

organizacyjny, zaś ich produkcja najbardziej szwankowała. I tak słynna charkowska fabryka traktorów przez szereg miesięcy nie wykonywała planu produkcji. Za pierwsze półrocze br. fabryka ta wyprodukowała zaledwie jedną trzecią planu części zapasowych. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w olbrzymich fabrykach przemysłu tekstylnego, skoncentrowanego w rejonie moskiewsko-iwanowskim. Plan instalacji nowych urządzeń w miejsce starych zniszczonych maszyn w przemyśle włókienniczym wykonano na dzień 1 grudnia br. zaledwie w 53,2 procent. Nawet w tych dziedzinach wywtórczości, gdzie koncentracja ma gospodarcze uzasadnienie, wyniki produkcji kopalń-olbrzymów i gigantycznych hut są niewystarczające.

Uwidoczniło się to zwłaszcza w olbrzymich kopalniach Zagłębia Donieckiego, gdzie w miesiącach wiosennych i letnich b. r. wydobycie węgla nie przekroczyło 83 proc. zredukowanego w porównaniu z r. ub. planu; zaś obecnie cały sowiecki przemysł węglowy nie przekracza 92 proc. planu produkcji na 1938 r. Analogicznie, przedstawia się sytuacja w przemyśle metalurgicznym, gdzie wykonanie planu produkcji dochodzi zaledwie do 70 proc. Produkcja hutnicza również w 1938 r. nie przekroczyła 90 proc. planu. Mierne wyniki produkcji olbrzymów przemysłowych ZSRR, a ponad to

TRUDNOŚCI KOMUNIKACYJNE,

które na olbrzymich przestrzeniach Związku Sowieckiego, urastają do miary zasadniczego zagadnienia, zmusiły władze sowieckie do poważnej rewizji poglądów na zagadnienie koncentracji gospodarczej, zwłaszcza, że w miarę realizacji kolejnych pięcioletnich planów gospodarczych, ludność miejscowa i zagranica oswoiła się już z tym zagadnieniem i supergiganty sowieckie wiele straciły na atrakcyjności propagandowej. Mając to wszystko na uwadze, przystąpiły władze sowieckie do dekoncentracji gospodarczej, do **tworzenia całkowicie samowystarczalnych rejonów gospodarczych** oraz do zmian w organizacji i strukturze przemysłu. Baczną uwagę zwrócono obecnie na średnie i drobne zakłady i przedsiębiorstwa, które dotychczas nędznie wegetowały w cieniu olbrzymów przemysłowych. Ponad to zachodzą

POWAŻNE ZMIANY ORGANIZACYJNE W PRZEMYŚLE SOWIECKIM.

Szereg większych jednostek organizacyjnych rozbija się na mniejsze. Wszystkie te wyżej wymienione zjawiska najwyraźniej dotychczas zaznaczyły się w przemyśle węglowym, naftowym i włókienniczym. W przemyśle węglowym dekoncentracja rozpoczęła się jeszcze w lecie br., kiedy to komisarz ciężkiego przemysłu Ł. Kaganowicz podzielił kombinat „Donbassugol" na trzy mniejsze równorzędne jednostki: 1) kombinat „Stalinugol", 2) „Woroszyłowgardugol" i 3) „Rostowugol". Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i Centralnego Komitetu partii komunistycznej z 21 października 1938 r. nakazało budowę kopalń o rocznej wydajności do 160 tys. ton we wszystkich rejonach węglowych Związku Sowieckiego.

W przemyśle węglowym władze starają się uniezależnić od produkcji Zagłębia Bakińskiego i Groźneńskiego, które obecnie stanowi 92 procent całości produkcji ZSRR i forsują usilnie wiercenia na Wołgą na Uralu i na Dalekim Wschodzie. Proces dekoncentracji objął również przemysł włókienniczy. **Fabryki olbrzymy nie są w stanie zaspokoić potrzeb rynku włókienniczego.** Stąd tendencja do otoczenia troskliwą opieką małych i średnich przedsiębiorstw, a nawet zakładów rzemieślniczo-chałupniczych. Małe przedsiębiorstwa, bowiem potrafią o wiele lepiej zaspokoić rynek lokalny i indywidualne wymagania klienteli. Wszystkie te zjawiska wskazują na to, iż w drugiej połowie 1938 r. rozpoczął się nowy kurs w sowieckiej polityce gospodarczej, który wywrze poważny wpływ na pozostałe dziedziny życia ZSRR.

A. P.

Ś. † P.

Bernard Grodyński

pułkownik W. P. w st. sp.,

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 stycznia 1939 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek, dnia 5-go b. m. o godzinie 11½ rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, po czym nastąpi eksportacja do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę, dnia 6-go b. m. o godzinie 8.30 rano w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Stradomiu.

Przegląd prasy

Po zgonie R. Dmowskiego

Prof. St. Stroński kreśli w „Kurierze Warszawskim" we wspomnieniu zatytułowanym „Wielki Kanclerz Zmartwychwstałej Polski" taką oto sylwetę Romana Dmowskiego:

„Zgasł jeden z największych umysłów politycznych na szlaku dziejów polskich. W dziedzinie politycznej niepodobna oczywiście, oderwać myśli od działania, więc też dzieło polityczne z życia ś. p. Romana Dmowskiego będzie w całości swej wiekopomne. Lecz w ciągłości jego pracy, poprzez lata i dziesiątki lat, przewaga myśli nad działaniem bezpośrednim w tej wielkiej twórczości jest niewątpliwa".

Wróg na miarę męża stanu

P. M. Niedziałkowski w socjalistycznym „Naprzodzie" tak określa Dmowskiego:

„Roman Dmowski był dla nas nie tylko przeciwnikiem ideowym; był wrogiem ideowym. Nie możemy ocenić dodatnio całości jego pracy życiowej chociaż oceniamy dodatnio wagę jego wysiłków w drugim stadium wojny światowej. Ale był to przeciwnik i wróg na miarę męża stanu; „myślał zagadnieniami" i myślał o Polsce, mimo to, że inaczej zupełnie, niż my, ujmował jej potrzeby, konieczności dziejowe i dążenia, — mimo to, że — według naszego przekonania — ujmował te zagadnienia, potrzeby i konieczności dziejowe — fałszywie.

Nasz ruch i ruch Dmowskiego walczyły ze sobą nie raz bardzo ostro. I będą walczyły ze sobą nadal. Los walki rozstrzygnie się kiedyś. Dzisiaj stwierdzamy, że odszedł nasz przeciwnik na wielką skalę; a zawsze lepiej jest mieć do czynienia z przeciwnikami na wielką, niż na małą skalę".

Kompromis w Krakowie

Ciekawą wiadomość przynosi w ostatnim biuletynie ag. „Kabel". Stwierdziwszy, iż po wyborach samorządowych układ sił politycznych na Ratuszu krakowskim uległ zmianie „Kabel" oświadcza, iż prezydent Kaplicki i jeden z dotychczasowych wiceprezydentów pozostaną na swych stanowiskach.

„Dokonane natomiast zostaną — pisze „Kabel" — wybory dwóch względnie jednego wiceprezydenta. O stanowisko to ubiegały się prawie wszystkie grupy radnych. W rezultacie jednak **O. Z. N. zdecydować miał nie przeciwstawiać się objęciu tego stanowiska przez socjalistów.** Jako kandydata wymienia się nazwisko b. posła Ciołkosza".

Narodowy, katolicki, bezkompromisowy „Ozon".

Grupa „Zadrugi" występuje z Kościoła katolickiego

O grupie „Zadrugi" pisaliśmy nieraz na łamach „Gł. Narodu". Wypada nam się nią jeszcze raz zająć, a to z okazji doniesienia „Polskiej Ag. Agrarnej". Doniesienie to brzmi:

„W związku ze zwiększoną aktywnością w ostatnich czasach na terenie stolicy grupy „Zadrugi", dowiaduje się Polska Agencja Agrarna, że grupa ta zamierza zgłosić gremialnie wystąpienie z Kościoła katolickiego, zakładając w Warszawie pierwszą gminę starosłowiańską (pogańską). Z obowiązku publicystycznego PAA podaje tę notatkę, nie przesądzając wcale stanu prawnego co do możliwości założenia i działalności tego rodzaju organizacji".

Kto kogo prowokuje?

Napięcie między Włochami a Francją nie ustaje. Wyjazd prem. Daladiera na Korsykę i do Tunisu dolewa jeszcze oliwy do ognia. V. Gayda „tuba Mussoliniego" zdaje się już wszystko pomieszał, skoro w „Voce d'Italia" pisze, że podróż ta to...

„prowokacja i groźba wojenna w stosunku do Włoch. Jest rzeczą oczywistą, że ta demonstracja w obecnym stanie rzeczy, nie sprowokowana żadnym aktem wojowniczym ze strony rządu włoskiego, staje się prowokacją wobec Włoch".

„Francja chce doprowadzić do ostateczności swe zaczepne i groźne nieprzejednanie w stosunku do Włoch. Włochy przyjmują to do wiadomości ze spokojem i pozostawiają Europie troskę, dokąd może zaprowadzić ta nikczemna polityka. Włochy pokazały już, że są gotowe do wszystkiego. Włochy przyjmują ofensywę na każdym froncie i wszelkimi środkami".

Kto kogo prowokuje, to wszyscy doskonale wiedzą. Nie jest także żadną tajemnicą, kto prowadzi ową „nikczemną politykę".

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Ruch wydawniczy

STEFAN TURNAU: „Ku lepszej przyszłości“, wyd. II, Poznań, „Rada Społeczna przy Prymasie Polski“, 1938, str. 191.

Enc. „Quadr. anno“ (1931) wywołała w katolickich kołach duży ruch umysłowy. Dała obraz lepszego, sprawiedliwszego ustroju społecznego. Jej studium jednak nie jest łatwe. Potrzeba było przewodnika, zwłaszcza dla młodzieży. Czyniąc zadość tej potrzebie „Rada Społeczna przy Prymasie Polski“ rozpisała konkurs na zbiór wykładów, które by łączyły popularny sposób przedstawienia trudnych problemów społecznych w duchu nauki Kościoła z ich pogłębieniem. Pierwszą nagrodę na konkursie otrzymała praca p. Stef. Turnaua pt.: „Ku lepszej przyszłości“, wychodząca dziś już w II wydaniu.

Miałoby się ochotę powiedzieć, że książka p. Turnaua jest w swoim rodzaju arcydziełem. Jest napisana dla młodzieży. A napisana tak, że z pożytkiem będzie ją studiowć tak młodzież kształcąca się, jak zarobkująca młodzież robotnicza i wiejska. Zwłaszcza ta. Autor doskonale postawił sprawę przyszłości wsi w Polsce, jej kulturalnych i gospodarczych potrzeb. Poruszył najdrażliwsze problemy, jak sprawę parcelacji wielkiej własności.

Książka p. Turnaua jest opracowana z precyzją metodyczną. Składa się na nią 98 wykładów o charakterze teoretycznym. Po każdym z wykładów podał autor zajmującą lekturę (wyjątek z któregoś z autorów polskich), a wreszcie dla ułatwienia celowego studium — pytania do rozważenia.

Trzeba najgoręcej zalecić tę książkę naszym stowarzyszeniom młodzieży. Czytelnik otrzyma w niej pogląd na stanowisko Kościoła w najbardziej palących problemach. I to pogląd oparty o najświeższe orzeczenia Stolicy Apost. (m. in. enc. „Divini Redemptoris“ z 1937 r.).

JOSEPH CONRAD: „U kresu sił“. Pisma zbiorowe, tom VI. Powieść. Przekład Anieli Zagórskiej. Inst. Wydawniczy „Biblioteka Polska“. Warszawa 1939. Str. 186.

W powieści „U kresu sił“ Joseph Conrad wprowadza nas znowu na południowe morza, gdzie poznaliśmy już takie postacie jak Lord Jim, Lingard (Ocalenie), Heyst (Zwycięstwo). Parowiec Sofala snuje się niebezpiecznym morskim szlakiem pośród raf, sunie przez pełną wysepek zatokę pod chmarami dzikich ptaków ciągnących z krzykiem na nocleg lub płynie rzeką między brzegami o przebujnej roślinności. Sofalą dowodzi kapitan Whalley, wspaniały marynarz, w otoczeniu załogi naszkicowanej z niezrównaną plastyką. Poznajemy całą przeszłość kapitana Whalley'a, dawny jego bryg „Piękne dziewczę“, patrzymy na jego wielką ofiarną miłość do córki i groźne powikłania jego życia. Naszej literaturze marynistycznej przybyło arcydzieło.

LUDWIK MŁYNEK: „Testament Lecha“. Powieść ludowa z czasów lechickich na tle podań ludowych i wiadomości historycznych osnuta. — w Krakowie 1937. Nakładem autora. Do nabycia u autora w Sierczy p. Wieliczka 1. lub w Drukarni „Powściągliwość i Praca“ Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95. Cena 1 zł.

Jest to poemat napisany czterostopowym wierszem daktyliczno-trochaicznym i zawiera opis walk z zalewem germańskim, wciskającym się od zachodu przez Elbę i Odrę do Lechji, pozostającej pod rządami Lechów i Popielów. W słowie wstępnym kreśli autor historię powstania Lechii na gruzach państwa Wandalów nadwiślańskich w II w. po nar. Chr. — jej rozwoju politycznego przez 6 wieków — a wreszcie upadku w VIII w. włącznie po nar. Chr. wskutek opanowania dworu ostatniego Popiela w Kruszwicy przez wojenną drużynę Semowita, syna Piastowego — na rozkaz króla Franków i frankońskiego duchowieństwa. Tendencja na wskróś partriotyczna — w duchu religijno-wychowawczym bardzo zgrabnie ujęta. Mowa naśladująca starą gwarę „Lachów“ krakowskich, do których autor się zalicza. **A. J.**

J. A. OSSENDOWSKI: „Słoń Birara“ — powieść dla młodzieży — z 16 ilustracjami T. Rożankowskiego, Poznań, 1919, str. 173.

Jest to powieść osnuta na tle indyjskiej dżungli. Ossendowski, opowiada historię z życia słonia indyjskiego, najszlachetniejszej rasy „kumiria“. W opowiadanie to wplątana misternie miłość królewicza Massura, syna maharadży Tasfina do biednego Kornaka Amry, czyni powieść tą jeszcze więcej interesującą, gdyż rozwija się ona na tle czarującej puszczy Indii z jej przebogatą florą i fauną. Wspaniały jest opis zwycięskiej walki słonia Birary z tygrysem.

Książka ta prócz wiadomości o tajemniczym kraju, ludności i zwierzętach wzbudza u młodzieży czytającej wiele niekłamanych miłości do ludzi i zwierząt, podaje wzór przywiązania zwierzęcia do człowieka i dlatego powieść ta nadaje się do bibliotek dla młodzieży. **T. W.**

A. DYGASIŃSKI: „Cudowne Bajki“ (Warszawa, 1938, wyd. Biblioteki Polskiej).

„Bajki“ Dygasińskiego są już dawno wyczerpane, toteż nowe wydanie, ładnie ilustrowane, będzie powitane z radością. „Bajki“ te mają wiele czaru, są pełne fantazji i pogody, właściwej twórczości Dygasińskiego, odbiegają też od dzisiejszej literatury „bajkowej“ właśnie swoją bajkowością, niezwykłością, roztaczając przed młodym czytelnikiem bogate pola fantazji. Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło je do bibliotek uczniowskich.

STANISŁAWA NOWAKÓWNA: „Michałko“, ilustrował Zb. Pronaszko. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1938, str. 224.

W nader żywy i interesujący sposób opowiada autorka o Michałku, chłopcu z zapadłej białoruskiej wioski, który urodził się z gorącą miłością do polskiego morza i za wszelką cenę chce zostać marynarzem. Pomysłowe perypetie i przygody Michałka przykuwają uwagę czytelnika. Autorka doskonale maluje stosunki panujące na wsiach białoruskich. Wprawdzie transpozycja zwrotów białoruskich nie wywołała zamierzonego efektu, niemniej jednak w ogólnym ujęciu tematu autorka wykazuje nieprzeciętny talent narracyjny, co pozwala rokować nader pomyślne nadzieje na przyszłość. **I. K.**

———:ooo:———

OLZA I ZAOLZIAŃSKI.

Grudniowy „Język polski“ w artykułach prof. Nitscha i Milewskiego ustala jako jedynie poprawne formy nazw: „Olza“ i „zaolziański“. Omówiono też historyczną nazwę Wawelu w postaci „Wąwel“.

„Język polski“ jako organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego wychodzi już lat 23, za dwa lata więc mieć będzie ćwierć wieku żywota. Członkowie, opłacający 4 zł. rocznie, otrzymują ten dwumiesięcznik bezpłatnie, a nad to jeszcze tomiki T. M. I. P.; za rok 1938 „Urywki języka Ignacego Krasickiego“, za rok 1939, bardzo na czasie cenną książeczkę prof. Małeckiego p. t. „Język polski na południe od Karpat“.

NOWE PRACE PAPINIEGO.

KAP: Znany katolicki pisarz włoski Giovanni Papini wykańcza obecnie nową swą książkę, poświęconą Leonardowi da Vinci. Zapowiedź każdej nowej książki Papiniego wywołuje zawsze w świecie literackim wielkie zainteresowanie. Przy obecnej pracy zainteresowanie to jest tym większe, że ukazanie się książki Papiniego zbiega się z zapowiedzianą wystawą prac Leonarda, a nad to zostać względu na fakt, że w swoich latach młodych Papini należał do pisarzy grupujących się około założonego w r. 1903 we Florencji pisma, które jako sztandaru swego używało imienia Leonarda. Książka o Leonardzie da Vinci ma się ukazać już wiosną nadchodzącego roku. W ślad za nią ukaże się studium Papiniego o Michelangelo.

ADAM BAR.

Wśród powieści

Era walk amerykańskich w latach sześćdziesiątych zeszłego wieku między Południem a Północą posiada już gruntowną literaturę naukową, ale powieść tej miary co **Margeret Mitchell**, pt. **„Przeminęło z wiatrem“** (wyd. J. Przeworskiego), dająca bogaty i szeroki obraz ówczesnych wypadków, jest niewątpliwie pierwszą w amerykańskiej beletrystyce. Mitchell urodziła się w Atlancie w stanie Georgii. Ojciec jej, prawnik z zawodu, jest gruntownym znawcą historii tego miasta i Południa, niewątpliwie dał też impuls do napisania powieści, która mogła powstać jedynie po gruntownych badaniach i studiach nad epoką. Autorka wyznaje, że zmęczyły ją książki realistyczne ery jazzowej, chciała więc napisać powieść o młodości zacnych i wartościowych ludzi, którym udało się przetrwać wojnę i z ruin odbudować nowe życie. Jeżeli szukać przewodniego motywu, to jest w tym utworze chyba przetrwanie i śledzenie za przyczynami, że wśród klęsk jedni ludzie wychodzą silni i zdolni do twardego życia, zaś inni idą na dno. „Napisałam więc powieść — mówi autorka — o ludziach, którzy mieli hart ducha i o takich, którzy go nie mieli“. W oparciu o ten motyw ideowy powstała książka o zakroju epopei, szeroki obraz wypadków, które rozegrały się w stanie Georgii w latach 1860 i następnych.

Przy pierwszych wieściach, zwiastujących nadchodzącą burzę zjawia się dramat Scarlett. Autorka od razu wchodzi w głąb wypadków, szybko podmalowuje obraz psychiki swojej bohaterki, wprowadza ludzi z dawnych miniatur, damy w krynolinach i młodzieńców, którzy nade wszystko cenią w człowieku to, co się powszechnie nazywało „dżentelmeństwem“. Szybko, jakby od ręki rzucone rysy, nabierają życia, zarysowuje się obraz jakiejś sielanki, którą mąci dramat całego społeczeństwa. Autorka wrowadza na arenę wypadków kilkanaście postaci, splata ich życie z pewnymi zagadnieniami, zagląda za kulisy najgłębiej ukrytych uczuć, i w zaułki szarego dnia. W tę atmosferę flirtu, plotki, cichych dramatów i szczerego uczucia dostają się pierwsze wieści o wojnie między Południem a Północą armią skonfederowaną. Teraz ramy obrazu gwałtownie się rozszerzają, Scarlett przenosi się do Atlanty, do centrum wypadków. Głębokie echa jej wewnętrznego dramatu nie mogą zagłuszyć dramatu toczącej się wojny. Rozwija się koszmarne życie, które Mitchell opisuje często z wstrząsającym realizmem, z doskonałością plastyki. W tym wirze zdarzeń, bohaterka powieści przeżywa burzę najsprzeczniejszych uczuć, powstaje w niej bunt przeciwko uciskającemu konwenansowi i jakaś tragiczna gorycz, wobec której najsilniejszą jest świadomość, że zawistny los podeptał wszystkie jej marzenia, rozwiewając nawet wiotkie mgły nadziei. Jest to dramat ze szczególną wrażliwością pomyślany i z wysokim artyzmem oddany. Trzeba mieć szeroki oddech twórczy, aby nie zagubić się w ogromie wypadków, a równocześnie podchwycić te wszystkie rysy, które najdoskonalej oddają ówczesne życie. Bo obok dramatu Scarlett, wspaniale oddanej jej psychiki, rozproszonych uczuć i pragnień, powieść jest obrazem ówczesnej obyczajowości i ludzi pełnych hartu oraz prostych, przyziemnych słabości. Zagłębiamy się w tę epokę i żyjemy naprawdę jakimś innym życiem, w którym człowiek inaczej myśli i bodajże inaczej czuje. Tragiczne wypadki Atlanty, przepełnionej niespokojnymi echami toczącej się wojny, rozpaczliwe sceny rozgrywające się podczas oblężenia, ucieczka Scarletty, która niespodziewanie zostaje sama z dzieckiem i chorą Nelą, walka ze zgliszczami i ruiną, które wojna pozostawiła, a równocześnie odległe, ale głębokie i wyraźne odgłosy jej wewnętrznego dramatu — te wszystkie motywy dają obraz wstrząsający, pełen wspaniałego realizmu, rozpraszanego tu i ówdzie lekkim powiewem romantycznych nastrojów, zagasających w wirze ówczesnych zdarzeń. Wibitne walory narracyjne, doskonała umiejętność posługiwania się drobnymi scenkami i szczegółami, prowadzącymi ku rozległym uogólnieniom, zdolność głębokiego rozumienia najsubtelniejszych uczuć ludzkich, świetne odmalowanie ducha ówczesnej epoki — te właściwości stawiają powieść Mitchell w szeregu wybitnych współczesnych utworów.

Nowa dwutomowa powieść **Poli Gojawiczyńskiej** pt. **„Słupy ogniste“** (wyd. J. Mortkowicza) jest nie tylko lekko naszkicowanym obrazem polskiej rzeczywistości, ale również głęboko, z doskonałą znajomością człowieka rozwiniętym problemem, z którym spotykamy się niemal codziennie, mijamy go jednak najczęściej bez zwrócenia głębszej uwagi. Piotr jest symbolem samotności człowieka, który dzięki własnej pracy wydobywa się z najgłębszych zaułków życia na powierzchnię, zdobywa sobie wybitne stanowisko i w pewnym

Wiadomości sportowe

Zwycięstwa polskich hokeistów w Krynicy

W Krynicy w drugim dniu turnieju hokejowego rozegrano dwa spotkania.

Pogoń (Lwów) — F. T. C. (Budapeszt) 3:2 (0:2, 1:0, 2:0).

Pogoń odniosła nad mistrzem Węgier piękny sukces, wykazując dobrą grę. Wyróżnili się przede wszystkim Korzeniowski, Sabiński, strzelec 2 bramek oraz Jałowy. Pogoń przedstawia się z jak najlepszej strony i powinna bezwzględnie być zaliczona do Ligi hokejowej, zamiast jednej z drużyn warszawskich (np. Warszawianki, która uległa w poniedziałek 0:1 drużynie Ogniska w Wilnie lub też Ł. K. S. Bramki dla FTC. zdobył Błażejewski, jedną bramkę stracili Węgrzy po samobójczym strzale.

Reprez. Akademicka Polski — Telephon C. Rom. 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Akademicy niespodziewanie pokonali mistrza Rumunii. U akademików dobrze zagrali Ludwiczak, zdobywca dwu bramek, bramkarz Muszyński, Dolecki zdobywca trzeciej bramki i Zieliński z Poznania. Rumunii zagrali dość słabo, jedynie obrońcy ich Biro i Anastasiu stanęli na wysokości.

Liga hokejowa na starcie

6 stycznia b. r. odbędą się pierwsze spotkania w Lidze hokejowej o mistrzostwo Polski. W Katowicach spotkają się **Cracovia — Dąb**, które też rozegrają spotkanie rewanżowe 8 stycznia w Krakowie, przyspieszając wyznaczony termin na rewanżowe spotkanie z 15 stycznia, gdyż w tym dniu ma odbyć się spotkanie **reprez. Polski z Kanadą** w Katowicach. We Lwowie **Czarni rozegrają mecz mistrzowski z Warszawianką**, w Wilnie **Ognisko spotka się z Ł. K. S.** (Łódź), i wreszcie w Poznaniu **A. Z. S. — Polonia** (Warszawa).

Czy dojdą jednak te spotkania poza meczem w Katowicach do skutku, przy odwilży jaka rozpoczęła się wczoraj, nie wiadomo. System tych rozgrywek jest ten, że drużyna która w obu spotkaniach zdobędzie większą ilość punktów lub przy tej samej ilości punktów będzie miała lepszy stosunek bramek, wchodzi do finału, który się odbędzie w dniach 21, 22 i 23 w Krynicy, lub 28, 29 i 30 w Katowicach, jeżeli pogoda nie pozwoli ich rozegrać w poprzednim terminie w Krynicy. Do finału dojdą prawdopodobnie i Cracovia, Czarni, Ognisko i A. Z. S.

WIELKIE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W ZAKOPANEM.

W dn. od 4—6 bm. odbędą się w Zakopanem wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie. Udział wezmą następujący zawodnicy: panie: — Goenner, Ratzenhoffer, z panów Gmeiner i pary: Goenner—Gmeiner oraz Branowitzer — Poloschek W. E. V. Wiedeń. Również z Wiednia z klubu Engelmana: Waechtler i Pollak oraz para Vagner—Staniecki. Z Węgier panie: Agnes, Szochy i Marta Popp, p. Kallay oraz para Bass i Barcza. Ze Śl. Tow. Łyżw. panie: Schreibertówna i Ziajówna, p. p. Grobert, bracia Breslauerowie Paweł i Artur i Sojka, z Warszawskiego Tow. Łyżw. pp. Dąbrowska Jadwiga i Hanna, Bursche A. i p. Kosiorek. Wreszcie mistrzoska para polski rodzeństwo Kalusowie.

---

momencie staje osamotniony, odarty ze wszystkich darów swego wysiłku. Problem samotności człowieka, który w zakłamanym świecie nie może znaleźć dla siebie miejsca, istnieje na dnie tych wszystkich zdarzeń, które towarzyszą życiu Piotra. Gojawiczyńska rozwija go w sposób bardzo oryginalny. „Słupami ognistymi“ nazywa kobiety w życiu Piotra, z których każda przedstawia inną stronę tegoż życia. Ale w każdej bierze zawsze górę ta czy inna forma egoizmu, ambicji, rzucającej na życie Piotra coraz głębsze mroki osamotnienia. Piotr, który nie zna nawet swoich rodziców, szuka jakiegoś punktu zaczepienia, gdzie, poza sukcesami zawodowymi, nie dającymi jednak pełnego zadowolenia, mógłby znaleźć nie złudne odblaski, ale rzeczywiste szczęście. Szuka niemal po omacku i zawsze chwyta złudę, sądząc, że jest ona tą poszukiwaną szczęśliwą rzeczywistością. W ten sposób zagasa w nim powoli entuzjazm życia, błąka się wśród niepewności wahań, zawodów i wreszcie upada pod ciężarem nienawiści ludzkiej. Scena śmierci Piotra, który wraca do swej bezimienności i staje się człowiekiem, któremu poza własnym ubóstwem już nic innego nie pozostało, jest symbolem negacji życia, którego najdoskonalszą wartością jest jedynie — śmierć. Ta scena jest pełna pesymizmu. Zresztą pesymizm odzywa się w powieści zbyt często, aby mogła się ona inaczej zakończyć. Gojawiczyńska odnosi się w tej powieści do życia z widoczną niechęcią, stosunek jednostki do ogółu jest pełen smutku i braku wiary w ludzi. Nawet wiara w dobroć człowieka nie jest wolna od głębokiego pesymizmu. Jest to smutna powieść.

Nie będzie katastrof lotniczych

przy lądowaniu

Z roku na rok zmniejsza się ostatnio ilość katastrof, będących wynikiem trudności przy lądowaniu samolotów podczas mgły. Straszne te katastrofy, które zawsze pochłaniały ofiary w ludziach, znikną prawdopodobnie w ogóle ze statystyk dzięki genialnemu wynalazkowi, umożliwiającemu przy najgęstszej mgle zupełnie bezpieczne lądowanie i stosowanemu już coraz powszechniej.

Urządzenie to składa się z dwóch części, przy czym jedna znajduje się na lotnisku, a druga w montowana jest w samolocie. Na lotnisku działa **stacja krótkofalowa**, promieniująca w kierunku poziomym i pionowym. Na przecięcie tych fal radiowych pilot musi kierować samolot, aby móc bezpiecznie lądować. Pierwszy sygnał dany w odległości 3 km, a następny w odległości 300 m od lotniska zwraca mu uwagę na bliskie miejsce lądowania, przy czym **pilot przy pomocy tego urządzenia może zarówno usłyszeć sygnały, jak i zarazem widzieć je na specjalnej tablicy**, umieszczonej w samolocie. Później lotnisko, dzięki temu urządzeniu, gdy samolot znajduje się w pobliżu — może zupełnie pewnie wskazać pilotowi miejsce, w którym należy lądować.

Tym wspaniałym krótkofalowym urządzeniem systemu Lorenza, służącym do pewnego lądowania podczas mgły, posługują się dziś najpoważniejsze towarzystwa lotnicze świata, jak niemiecka Lufthansa, francuska Air France, angielskie British Airways, linie lotnicze rumuńskie, brazylijskie, japońskie i in.

W Polsce na razie posługuje się tym urządzeniem **lotnisko w Poznaniu**, a niebawem dalsze takie instalacje umieszczone zostaną na innych polskich lotniskach, zwiększając znakomicie bezpieczeństwo lądowania samolotów.

Płatność podatków w styczniu

W styczniu płatne są następujące podatki:

1) **do dnia 5 stycznia** — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w okresie 16—31 grudnia 1938 r.; do dnia 20 stycznia — tenże podatek, pobrany w okresie w grudniu 1938 r.;

2) **do dnia 7 stycznia** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w grudniu 1938 r.;

3) **do dnia 25 stycznia** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy do obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o nowych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

4) **do dnia 25 stycznia** — zaliczka kwartalna (za IV kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu z 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik—grudzień 1938 r.) przez przedsiębiorstwa, nie wymienione w punkcie 3, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu 1939 r.

Radio

OPOWIEŚĆ O CHOPINIE PRZEZ RADIO. Rozdział radiowej opowieści o Chopinie, dnia 4 stycznia o godz. 21.00 omówi Mazurki. Jest to dział tak wszechstronny, tak bardzo związany zarówno z dzieciństwem Chopina, jak i jego przeżyciami na emigracji, jego usposobieniem i życiem uczuciowym, że mógłby objąć tomy rozważań i opisów. — W audycji radiowej dział ten przedstawiony zostanie w jasnym skrócie. Część muzyczną powierzono tym razem znakomitemu pianiście H. Sztompce. —

Tegoż dnia warto zwrócić uwagę na audycję o godz. 22.00, w której przedstawiony zostanie folklor muzyczny Grecji. Audycję opracowała dr A. Simonówna.

WĘDRÓWKA DO MIAST CZY ROZWÓJ WSI. Wiemy, że na wsi polskiej istnieje wielkie bezrobocie. Znane są również ujemne skutki tego zjawiska. W dążeniu do rozwiązania tego problemu zarysowują się dwa poglądy. Jeden z nich stwierdza, że jedyną drogą do usunięcia bezrobocia jest uprzemysłowienie kraju i odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do miast. Drugi pogląd zaś stwierdza, że właściwym sposobem wyjścia z ciężkiej sytuacji jest obok parcelacji, rozwój przemysłu rolnego, chałupnictwo na zasadach spółdzielczych i wielkie roboty publiczne, zatrudniające niewykwalifikowaną ludność wiejską. Oba te prądy myślowe przedstawione będą w dialogu radiowym dnia 4 stycznia o godz. 18.40 pomiędzy Jerzym Michałowskim i Zb. Strzemboszem.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 5 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Pogadanka; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Felieton; 16.35 Duety wokalne; 16.55 Felieton; 17.10 Z teki lwowskich kompozytorów; 17.45 Pogadanka; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 — Gawęda muzyczna; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Komunikat śniegowy, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Odczyt. 21.10 Muzyka z płyt; 21.30 „Znakomity Gaudissart“ — opowiadanie; 22.02 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Kraków: godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.00 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 14.50 Odczytanie programu na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Dobry wieczór państwu — w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Polskie pieśni; 21.10 Muzyka z płyt; 22.02 Lokalne wiadomości sportowe; 22.07 Odczyt; 22.22 Koncert Orkiestry PPW.; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.00 Muzyka popularna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 22.02 Wiadomości sportowe lokalne; 22.07 Recital fortepianowy; 22.25 Przegląd teatralny; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.00 Poradnik radiowy; 18.10 Z albumu speakera; 18.25 Rozmowa ze słuchaczami; 22.10 Wesoły wieczór; 23.05 Zakończenie audycji.

Program stacyj zagranicznych: godz.: 19.25 **Ryga.** Koncert symf.; 19.55 **Beromuenster.** „Mignon“ — opera; 20.10 **Kopenhaga.** Koncert symf.; 20.15 **Radio Romania.** Muzyka orat.; 21.00 **Mediolan.** „La figlia del Re“ — opera; 21.30 **Sztokholm.** „Aida“ — opera; 21.30 **Lyon.** „Griselidis“ — opera; 21.30 **Strassburg.** Festival; 21.30 **Radio Paris.** Koncert symf.; 22.00 **Bruksela flam.** Koncert symf.; 22.40 **Luksemburg.** Koncert symf.

Największe rezerwy złota w bankach emisyjnych

Według ostatnich danych, stan zapasów złota w bankach emisyjnych większych państw pod koniec listopada r. ub. przedstawiał się następująco: Bank Francji — **87,2 miliardów franków**, Bank Narodowy Szwajcarski — **2,9 miliardów fr. szw.**, Bank Angielski — **326 miln. funtów**, Bank Rezerwy Federalnej U. S. A. — **11,4 miliardów dolarów**. W tym samym czasie Bank Rzeszy wykazał w swym tygodniowym sprawozdaniu niezmieniony od dłuższego czasu stan rezerwy złota w kwocie zaledwie **71 miln. marek.**

Na ultimo listopada zapas złota w Banku Polskim wynosił **441,6 miln. zł.**

ROBOTNIK AMERYKAŃSKI ZARABIA 4 RAZY LEPIEJ, NIŻ NIEMIECKI.

Związek przemysłowców amerykańskich wydał ostatnio obszerną pracę, w której stwierdza, iż świat pracy w państwach demokratycznych opłacany jest lepiej niż w państwach totalnych. Porównanie oparte jest na uwzględnieniu siły nabywczej. Amerykańscy przemysłowcy utrzymują mianowicie, iż za płacę, odpowiadającą godzinnej pracy, tamtejszy robotnik fabryczny może nabyć artykułów żywnościowych i ubrania 4 razy więcej, niż w Niemczech, 9 razy więcej niż w Italii i blisko 12 razy więcej, niż w Sowietach.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 4 STYCZNIA: Oktawa św. Młodzianków. **Wschód słońca** o godz. 7.44, **zachód** o godz. 15.36. **Długość dnia** 7 godzin 52 minuty.

—oOo—

Kronika krakowska

GDZIE NALEŻY WPŁACAĆ OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ. Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie, podaje do wiadomości instytucji osób, uiszczających świadczenia na rzecz pomocy zimowej, że na konto P. K. O. Nr. 415-715, Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu winny być dokonywane wpłaty ofiar tylko przez te przedsiębiorstwa, dla których właściwa władza podatkowa I. instancji jest Izba Skarbowa w Krakowie, wszyscy zaś pozostali płatnicy ofiar na pomoc zimową winni dokonywać wpłaty do terytorialnie właściwego, Powiatowego, względnie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, a więc z terenu miasta Krakowa — do Miejskiego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezr. w Krakowie. — W szczególności dotyczy to mających siedzibę w Krakowie instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, jak urzędy, sądy, szkoły, organizacje i t. p. potrącających świadczenia na pomoc zimową od uposażeń swych pracowników.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE W DNIU 3 STYCZNIA. Mleko niezbierane litr gr 20—25, śmietanka gr 60—70, śmietana zł 1.10—1.20, ser zwycz. kg gr 70—80, masło wybor. zł 3.40, masło stoł. zł 3.20, masło kuchenne zł 3—3.10, jaja świeże kg zł 2.40, jaja kuchenne zł 2.—, wapienne i małe zł 1.80, buraki ćwikł. kg gr 10—12, cebula gr 15—20, pietruszka gr 18—20, marchew gr 15—20, seler gr 20—25, ziemniaki gr. 08—10, Gęś żywa sztuka zł 5—8, gęś bita zł 5—7, indyk i indyczka zł 6—10, kaczka żywa zł 3.50—4.50, kura żywa zł 3—5, zając w skórce zł 3—3.50, zając bez skórki zł 2.50—3, jabłka komp. kg gr 80—1.20, jabłka stołowe zł 1.40—1.80, gruszki komp. zł 1.20—1.40, gruszki deserowe zł 1.60—2.00.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Walerian Krywult l. 77, em. profesor gimnazjalny, zasłużony wychowawca kilku pokoleń, znany i ceniony w sferach nauczycielskich i rodzicielskich pedagog. Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o g. 14-tej w kaplicy cmentarza rakowickiego. Śp. Tadeusz Reingruber l. 55, emeryt Elektrowni Miejskiej; śp. Józef Rybka l. 74, emeryt P. K. P.; śp. ze Ścieżków Antonina Nowotarska l. 76, wdowa.

Komunikaty

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU, zostanie odprawioną we czwartek 5 b. m. w kościele Felicjanek o godz. 8.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. W uroczystość Trzech Króli, w piątek 6 stycznia, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary i w kościele Wizytek.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Na 2 zebraniu Sekcji logistycznej, we czwartek 5 stycznia 1939 r. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarium Filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, piętro I.) Dr Władysław **Hetper** wygłosi referat p. t. „Metody tablicowe w rachunku zdań".

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa, 4. I. „Gdzie diabeł nie może..."
Czwartek, 5. I. „Zaczarowane koło".
Piątek, 6. I. po poł. „Baba—Dziwo"; wieczorem „Baba—Dziwo".

REPERTUAR KIN:
ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).
APOLLO: „Pola Flizejskie".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 31 grudnia 1938 r. do 5 stycznia 1939 r. włącznie „Pani Walewska".
L. O. P. P.: „Korsarze".
PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".
SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się".
STELLA: „Kobiety nad przepaścią"
ŚWIT: „Jastrząb", w roli tytułowej Charles Boyer.
SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Podlotek" (Denny Durbin).
WANDA: „Maria Antonina". W roli głównej Norma Shearer.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę po cenach zniżonych pełna humoru komedia R. Niewiarowicza **„Gdzie diabeł nie może..."** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z A. Matusiakówną, J. Jaroniem, K. Szubertem w rolach głównych.

„ZACZAROWANE KOŁO" L. RYDLA NA JUBILEUSZU WACŁAWA NOWAKOWSKIEGO. Nie grany od lat wielu dramat Lucjana Rydla „Zaczarowane koło", mający tak piękne tradycje na krakowskiej scenie od czasu rozkwitu ówczesnej Młodej Polski i cieszący się zawsze dzięki poetyckym walorom i wybitnym rolom powodzeniem u krakowskiej publiczności, będzie dany jutro we czwartek 5 bm. na uroczystym przedstawieniu ku uczczeniu 30-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty sceny krakowskiej **Wacława Nowakowskiego.** Jubilat odegra po raz pierwszy rolę Wojewody, która jeszcze raz przypomni wielbicielom wybitnego talentu Wacława Nowakowskiego wszystkie zalety i piękne właściwości świetnego artysty predystynowanego swymi wspaniałymi warunkami do najpotężniejszych kreacji bohaterskich w polskim tak bogatym repertuarze poetycznym. Liczną obsadę Rydlowskiego dramatu stanowią: J. Jabłonowska, W. Niedziałkowska, T. Burnatowicz, A. Fuzakowski, J. Jaroń, J. Karbowski, W. Macherski, Z. Mrożewski, K. Opaliński, L. Ruszkowski, S. Turski, W. Woźnik, R. Wroński, J. Ziejewski. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego na ukończeniu.

DWA PRZEDSTAWIENIA „BABY—DZIWO" Z ST. WYSOCKĄ. W piątek, dnia 6 bm. znakomita artystka scen warszawskich St. Wysocką, wystąpi dwa razy, a to na przedstawieniu po południowym o godz. 16 i wieczornym o godz. 20 w tragikomedii Marii Jasnorzewskiej „Baba—Dziwo".

—oOo—

Kraków po zgonie śp. R. Dmowskiego

Wiadomość o zgonie śp. Romana Dmowskiego wywołała wielkie wrażenie w społeczeństwie krakowskim, szczególnie wśród narodowców. Na znak żałoby we wszystkich lokalach Stronnictwa Narodowego wywieszono flagi żałobne i flagi o barwach narodowych, okryte kirem, również wszystkie portrety Romana Dmowskiego zostały okryte czarną krepą. Naczelne i miejscowe władze Stronnictwa Narodowego zarządziły sześciotygodniową żałobę wszystkich członków Stronnictwa. W tym okresie członkowie Stronnictwa wstrzymają się od udziału we wszelkich zabawach. Nadto członkowie Stronnictwa na znak żałoby noszą krepę na ramieniu i na „mieczykach".

W piątek wyjedzie z Krakowa pociąg popularny do Warszawy na pogrzeb. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Stronnictwa Narodowego, Rynek Główny 6 m. 17.

Nabożeństwo żałobne za śp. Romana Dmowskiego

We czwartek 5 b. m. o godzinie 10 zostanie odprawione w kościele OO. Kapucynów Nabożeństwo żałobne za śp. Romana Dmowskiego. W najbliższym czasie odbędzie się w Krakowie uroczysta Akademia Żałobna.

—x—

Konferencja katolickich działaczek

W poniedziałek odbyła się w Krakowie konferencja pań dyrektorek, pracujących w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Żeńskiej. Tematem obrad był program pracy na najbliższą przyszłość. Nad sprawozdaniami z pracy w terenie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. W konferencji wziął udział Książę Metropolita **Sapieha,** wyrażając podziękę p. Dyrektorkom, pracującym w organizacjach katolickich.

We wtorek rozpoczął się w Krakowie kurs dla kierownictw KSMŻ. Program kursu, który będzie trwać 14 dni, obejmuje wszechstronne omówienie zadań organizacji młodzieżowej, jak również stronę wyszkolenia organizacyjnego.

Morderca na ławie oskarżonych

Na peryferiach Krakowa rozegrał się w dniu 1 września ub. r. krwawy dramat miłosny, który znalazł swój epilog przed kratkami sądowymi. — W domu przy ul. Kobierzyńskiej 83 rozległ się huk strzałów rewolwerowych. Cztery kule ugodziły 24-letnią Anielę Kynclową, która runęła nieprzytomna, zalewając się krwią.

Dramat rozegrał się w mieszkaniu Józefa Kyncla, robotnika, zatrudnionego w warsztatach telekomunikacyjnych. Żona Kyncla poznała swego czasu 33-letniego Czesława Molendowicza, robotnika.

Ostatnio Molendowicz począł nalegać na Kynclową, aby opuściła męża. Jak słychać, Molendowicz poczynił nawet pewne przygotowania, gdyż wynajął i umeblował mieszkanie.

Krytycznego dnia doszło do rozstrzygającej rozmowy. Skoro tylko Kyncel wyszedł rano do pracy, Molendowicz zjawił się w mieszkaniu. W pokoju znajdowała się gospodyni, dalej Kynclowa, jej 4-letni syn i półtoraletnia córka jej bratowej. Molendowicz poprosił gospodynię, aby na chwilę wyszła z pokoju. Gdy został z Kynclową i z dziećmi, zażądał, aby opuściła męża. Na tym tle doszło do incydentu. Molendowicz dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie do Kynclowej, raniąc ją ciężko, po czym wyskoczył przez okno i zbiegł.

Zaalarmowani strzałami sąsiedzi weszli do pokoju i tutaj znaleźli ciężko ranną Kynclową. Karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono ją do szpitala św. Łazarza, gdzie przeleżała jakiś czas i w wyniku opieki lekarskiej zdołano utrzymać ją przy życiu.

Trapiony wyrzutami sumienia Molendowicz usiłował pozbawić się życia. Znaleziono go na ulicy Twardowskiego z raną klatki piersiowej. Po powrocie do zdrowia Molendowicz został aresztowany i do dnia dzisiejszego przebywa w więzieniu. W dniu dzisiejszym Molendowicz zasiadł na ławie oskarżenia pod zarzutem usiłowanego zabójstwa.

Na wstępie rozprawy prokurator oraz obrońca adw. dr Milan Markowicz postawili wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego przez biegłych psychiatrów. Trybunał przychylił się do tego wniosku i w tym celu rozprawę odroczył.

—x—

Aresztowanie oszusta

Wyłudzał pieniądze od swych „narzeczonych"

Na terenie Krakowa grasował niejaki **Jakub Kraska,** z zawodu kołodziej, pochodzący z Wólki Sokołowskiej pow. Kolbuszowa. Kraska żerując wśród niedoświadczonych kobiet, rekrutujących się wyłącznie spośród służby domowej, zawierał z nimi znajomości i już po krótkim czasie oświadczał się i jako narzeczony, obiecując zawarcie związku małżeńskiego, polecał swym ofiarom starać się o metryki urodzenia, potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego. Ponieważ Kraska swoim wyglądem robił dodatnie wrażenie, toteż kobiety wierzyły jego obietnicom i oddawały mu swoje zaoszczędzone pieniądze, które Krasce były rzekomo potrzebne na opłacenie kosztów wyrobienia licencji na prowadzenie warsztatu kołodziejskiego.

Proceder taki Kraska prowadził przez kilka lat równocześnie z kilkoma kobietami i wyłudzał od nich gotówkę, żyjąc sobie beztrosko. Obecnie jednak powinęła mu się noga. Kraska został ujęty przez policję i oddany do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Z handlu zwierzętami w Krakowie

W tygodniu od 24. XII. do 30. XII. 1938 r. spędzono na targi: buhaji 162, wołów 58, krów 99, jałówek 130, cieląt 390, nierogaciny 701, razem 1.540 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi:

buhaje: I kl. od 0.62—0.71, II kl. od 0.52—0.60, III kl. od 0.46—0.52; **woły:** I kl. od 0.60—0.67, II kl. 0.52—0.60, III kl. 0.42—0.52, **krowy:** I kl. od 0.55—0.65, II kl. od 0.50—0.55, III kl. 0.40—0.50; **jałówki:** I kl. od 0.58—0.67, II kl. od 0.50—0.58, III kl. od 0.45—0.50; **cielęta:** I kl. od 0.96—1.12, II kl. od 0.85—0.96, III kl. od 0.70—0.85, **nierogacizna:** I kl. od 1.05—1.16, II kl. od 0.98—1.05, III kl. od 0.88—0.98.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.434 sztuk, na konsumcję innych gmin 54 sztuk, pozostało niesprzedanych 52 sztuk.

Przebieg handlowy: W poświątecznym tygodniu targowym słabe spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny nieco silniejsze. Transakcje i usposobienie spokojne.

Największa w Polsce fabryka motocykli

W Legionowie pod Warszawą uruchomiono już **całkowicie największą w Polsce fabrykę motocykli. Fabryka ta, finansowana przez kapitał angielski,** posiada najbardziej nowoczesne urządzenia. Rozpoczęła ona już produkcję trzech najbardziej popularnych w Polsce typów motocykli — 100 cm, 250 cm i 350 cm. Wszystkie te typy fabrykowane **będą w seriach po 1500 sztuk,** przy czym już od pierwszych modeli do produkcji używane są materiały krajowe. Nowa fabryka mieści się w zakładach przemysłowych „Podkowa“ w Legionowie pod Warszawą. Kapitały jakie zainwestowali Anglicy — wynoszą półtora miliona zł. **Pierwsze motocykle ukażą się w handlu już w początkach lutego r. b.**

Sygnatura: IX. Km. 621/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1939 r. o godz. 9.15 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Olgi Walczakowej w Krakowie, Pędzichów 6, nieruchomość: a to ¾ części realności obj. lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. V. Kleparz, składającej się z parceli lkat. 82 o powierzchni 271.60 m. kw., na której stoi dom mieszkalny 2-piętrowy, murowany z cegieł kryty częściowo dachówką i blachą. Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie, przy ul. Pędzichów 6, i ma urządzoną księgę hipot. przy Sądzie Okr. w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 42.283 gr 50, cena zaś wywołania wynosi zł 28.189.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.228 gr 84.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33, II. piętro.

Dnia 7 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Km. 609/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Krakowie, pl. Szczepański 8, przez pełnom. Dra T. Miksiewicza, adwokata w Krakowie, ul. Straszewskiego L. 21, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lutego 1939 r. o godz. 9-ej w gromadzie Bobrowa, gminy zbiorowej Straszęcin, powiatu Dębickiego, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Klemensa Trojana, — składających się z 2 byczków czerwonych, 1 krowy czerwonej, 3 świń białych, 3 kóp żyta, 3 kóp pszenicy, 3 kóp jęczmienia, oszacowanych na łączną sumę 953.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dębica, dnia 31 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

Rady praktyczne

Jak poznać dobrą dójkę?

Rasa, indywidualność, żywienie i pielęgnacja odgrywają najważniejszą rolę w produkcyjności zwierząt. Oprócz ukrytych właściwości i cech, zewnętrzne oznaki mleczności krów mogą dać rękojmię wartości zwierzęcia.

Dobrą dójkę charakteryzują następujące cechy: Zachowanie się spokojne, łagodne, spojrzenie żywe. Wygląd samiczy, tułów długi, szeroki w części środkowej i tylnej, kościec średniej budowy, bardziej płaski. Skóra cienka, średnio twarda, przesuwalna, układająca się we fałdy, pokryta włosem cienkim, błyszczącym. Wymię duże, o tkance gruczołowej, a nie mięsiste. Po wydojeniu wymię winno opaść we fałdy i być miękkie. Żyły, tzw. mleczne, podbrzuszne wielkie i szerokie, zakończone głębokim dołkiem mlecznym, uchodzą za dobrą oznakę mleczności. Rozstawienie ostatnich żeber winno być na 4 palce szerokości. Ogon długi i cienki.

Wskazówki powyższe mogą zorientować rolnika, zwłaszcza przy kupnie krowy, należy je więc zapamiętać i wszystkie oznaki przejść po kolei i porównać na bydlęciu.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sygnatura: Km. 1238/38.
Wierz.: Wojciech Mazur c/a Władysław Smrek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 stycznia 1939 r. o godz. 9-tej w Oświęcimiu na Rynku, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Władysława Smreka — składających się z maszynki do krajania wędlin, wagi automatycznej oraz urządzenia sklepowego. Wyżej wymienione ruchomości przewiezione zostaną w dniu licytacji na Rynek w Oświęcimiu, oszacowanych na łączną sumę zł 1.800.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 31 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

ARMIN O. HUBER 40

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Los zrządził, że teraz musiał pracować prawie wyłącznie z różnego gatunku szumowinami, lecz tym się nie zrażał, gdyż za gorszych przestępców uważał nierobów, a nie tych wykolejeńców. Sądził zresztą, że pomoże im się dźwignąć, jeśli ich włączy do łańcucha wielkiej uczciwej pracy.

Rozumiał, co znaczy nieszczęśliwy zbieg okoliczności, który niejednego wartościowego człowieka sprowadził na manowce. Sam miał kiedyś pecha i tym większego, że podczas katastrofy budowlanej zginęło kilku robotników.

Odważnie przyjął na siebie całkowitą odpowiedzialność, aczkolwiek mógł ją osłabić, zwalając winę na sabotaż. Skończyło się na tym, że musiał opuścić ojczyznę i pójść w szeroki świat.

Przeszedł twardą szkołę. Długo to trwało, wreszcie teraz uśmiechnęło się doń szczęście — powierzono mu wielkie zadanie, którego wykonanie powinno było przekreślić na zawsze dawne grzechy.

Katastrofę, która niemal zwichnęła mu życie, nazywał właśnie swoim grzechem, twierdząc, że inżynier ponosi winę nawet w takich wypadkach, gdy nieszczęście było następstwem nie zaniedbania i nie braku dozoru, lecz rozmyślnego szkodnictwa, jak na przykład, w jego budowie.

Według zdania Choterskiego każdy inżynier powinien znać swoich ludzi, urobić ich odpowiednio, nawiązać ścisłą łączność na podstawie wzajemnego szacunku i zaufania, a nie ograniczać się, jak to często bywa, do opryskliwych uwag, kar i niezawsze sumiennego wypłacania zarobków.

Być może Choterski był marzycielem. W każdym razie za takiego uchodził wśród swoich znajomych — wszak przy dużych i niewątpliwych zdolnościach nie tylko nie dorobił się majątku, a jeszcze niemal wyruszył w świat niemal bez grosza w kieszeni. Toteż jedni współczuli mu, drudzy go wyśmiewali.

Choterski spojrzał na niebo przeświecające przez korony olbrzymich wysokich drzew. Gwiazdy przeglądały się w lustrzanej powierzchni fiordu i tylko w tym miejscu tańczyły na niej światełka, gdzie od wodospadu rozchodziły się po wodzie fale.

Choterski znów usłyszał szmer, tym razem od strony budynków obozowych, z których najbliższy znajdował się od niego w odległości zaledwie kilkunastu metrów.

Natężał wzrok, jednak przez lornetkę też nie dostrzegł nic podejrzanego.

Tymczasem szmer nie ustawał, tylko teraz dolatywał mniej więcej z tego miejsca, gdzie stał domek kierownika budowy.

Nagle w domku błysnęło światło. Bardzo nikłe, jak gdyby od zapałki. W tym momencie Choterski ujrzał cień postaci ludzkiej. Światełko zgasło, po chwili znów mignęło w oknie.

Teraz Choterski osądził, że musi zobaczyć, kto się zakradł do jego mieszkania.

Przed tym spojrzał na zegarek — do świtu było jeszcze daleko... Wyślizgnął się z ukrycia. Szum wodospadu ułatwił mu posuwanie się, jednak kilka razy suche gałęzie trzasnęły głośno pod jego stopami.

Dopadł wreszcie do swojego domku. Przed wejściem ujrzał jakąś skuloną postać.

— Odzew?!... — szepnął.

Usłyszał stłumiony okrzyk. Głos był kobiecy. Podbiegł i chwycił dziewczynę za ramię.

— Tahuma?

Indianka była przestraszona, lecz opanowała się prędko. Syknęła, przykładając palce do ust, złapała za rękę Choterskiego i wciągnęła go do pokoju. Potem zamknęła drzwi, starannie zasłoniła jedyne okno grubą derką wełnianą i zapaliła światło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.